Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Nr. 8142. Rok XXVIII.

Niedziela 12. sierpnia 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.5[illegible]
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6·—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon
Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90
Administracji 26-77. — —— — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

W przededniu święta legjonowego. -- Pożar zniszczył zakład leczniczy i elektrownię. -- Samobójstwo aktora.

Kto wygrał?

5000 zł. Nr. 139969.
1000 zł. Nr. 110216 121348.
800 zł. Nr. 83682.
600 zł. Nr. 18825 25862 27915 69154 94051 138581 138593 139879 146099 151734.
500 zł. Nr. 8695 27153 28019 49469 50365 52392 58272 58816 68436 83878 90640 98452 127787 128832 131025 134755 135078 135302 150548.
400 zł. Nr. 3896 4283 5814 6016 7643 8092 11938 12888 16928 18701 21382 22161 22512 25295 27038 27173 27540 33346 33584 38547 38898 39185 41688 41630 43069 45913 47329 48271 48836 48919 49049 51653 51822 52042 55974 59235 60729 60880 64182 64218 65477 66558 67647 70743 70813 70910 74166 75661 76028 78538 82358 83764 84300 85797 88146 90938 93186 93521 94674 94857 95431 95845 98184 98217 100523 101553 102471 104507 105382 106976 107437 109193 110659 115413 115992 119100 119704 121344 122498 12414 124685 125046 126920 126559 130519 130725 131420 131514 131993 133422 133350 133751 133944 135362 137127 138594 140234 140234 140455 140740 143785 143927 144340 147537 148875 149365.

WARSZAWA. 10. 8. (AW). W trzecim dniu ciągnienia 4-tej klasy Loterji Klasowej padły większe wygrane: 2.000 zł. na nr. 5475, 1.000 zł. na nry: 29552 i 72616, po 800 zł. na nry: 76807, 102599 i 118452, po 600 zł. na nry: 26120, 78307, 78663, 80772, 150621.

SPRAWY POLSKIE NA 51 SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 10 sierpnia (Pat). Porządek dzienny 51-ej sesji Rady Ligi Narodów obejmuje około 30 spraw, między innymi sprawozdanie o obecnym stanie rokowań pomiędzy Polską i Litwą, sprawę mniejszości niemieckiej na Śląsku Polskim, sprawozdanie komisji Rady o położeniu Litwinów na Wileńszczyźnie, sprawozdanie o prawie wnoszenia przez mniejszości petycji itd.

WALDEMARAS KONFERUJE Z PRZEDSTAWICIELAMI SOWJETÓW.

Moskwa, 10 sierpnia (AW). Do Kowna przybyli wysłannicy komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych. Odbyli oni szereg konferencyj z Waldemarasem. Przedmiotem obrady była m. in. kwestja akcesu Litwy do paktu Kelloga, oraz stan stosunków polsko-litewskich.

TEŚCIOWIE NIE MOGĄ KORZYSTAĆ Z KASY CHORYCH.

Warszawa, 10 sierpnia (AW). Do warszowskiej Kasy Chorych zgłaszają się często teściowe i teściowie ubezpieczonego — pragnący korzystać z pomocy lekarskiej, na zasadzie przynależności do Kasy ich zięciów. Ministerstwo P. i Op. wyjaśniło w specjalnym reskrypcie, że nie mogą oni korzystać ze świadczeń Kasy Chorych, natomiast macocha i ojczym są uprawnieni do uzyskania pomocy lekarskiej.

Ogólny widok Wilna.

Rojno i gwarno będzie w dniu 12 b. m. w prastarej kolebce kultury polskiej — w Wilnie. Zjedzie się tam ze wszystkich stron Polski brać Legjonowa, przybędzie też ukochany Dziadek — Marszałek Piłsudski, aby wśród dawnych towarzyszów broni spędzić kilka miłych chwil.

NOBILE CHCE WRACAĆ NA SPITZBERG.

Rzym. 10. sierpnia. (AW) Generał Nobile zwrócił się do Ministerstwa Żeglugi Powietrznej z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na powrót na Spitzberg. Nobile chce tam podobno wziąć udział w poszukiwaniach reszty zaginionych członków swej nieszczęśliwej ekspedycji polarnej.

PIES W DOMU, SZCZĘŚCIE W DOMU.

Psów tylko ładnych egzemplarzy dostarcza najkorzystniej **Canisport,** Praga-Klamovka, CSR. Cenniki darmo. 3040 Referencje: Adwokat Dr. Hopfinger, Drohobycz, Prokurator Sokalski Warszawa, Maurycy Emsig Borysław, J. A. Baczewski Fabr. Likierów Lwów itd.

Przed Zjazdem Legjonistów.

Znaczenie dnia 6. sierpnia. — Prawa legjonistów. — „Czwarta brygada“. — Rewizja wielkiej idei.

Dzień 6. sierpnia pozostanie zawsze w dziejach **polskiego „szaleństwa“** datą wiekopomną. To **genjalne porwanie się z motyką na słońce** było wspaniałym objawem polskiej żywotności, której zatruty duch zaborów nie zdołał zniszczyć ani zmiażdżyć. Wynik przerósł wszelkie oczekiwania, a ci, którzy poszli **wśród tak ryzykownych warunków** przelewać krew za Polską, stworzyli podwaliny armji polskiej, niezbędnej dla utrzymania świeżo zdobytej niepodległości **przed najeźdźcą bolszewickim**, który znowu dura necessitate coactus szczerzy swe zęby na Polskę. Ich śmiałość była wynikiem **swoistej ideologji, ideologji niepodległościowej**, która Polsce dała wiele rozpędu do nowego życia państwowego.

W polemice z mową, którą z okazji pewnej uroczystości żołnierskiej wygłosił niedawno prawdziwy żołnierz gen. Rydz-Śmigły, zaatakował organ endecji „Gazeta Warszawska“ **prawo legjonistów i niepodległościowców** do uważania się za coś lepszego w społeczeństwie. W tem jednak, co wówczas powiedział gen. Rydz-Śmigły, było sporo racji. **Ludzie, którzy wśród takich warunków tyle ryzykowali, mają i mogą mieć wielkie prawa.** Ludzie, którzy w r. 1914 poszli bić się o niepodległą Polskę, w której zmartwychwstanie niezawodnie wierzyli — mają prawo do tego, żeby w sprawach tej Polski mieć coś więcej do powiedzenia, aniżeli ci, którzy **czekali, aż się zrobi sama przez się** i utworzyli legendę automatycznego zmartwychwstania Polski z woli mocarstw lub szlachetnego entuzjazmu zacnego Wilsona.

Było też niewątpliwem prawem Marsz. Piłsudskiego podjąć poraz drugi walkę, tym razem o **moralną niepodległość Polski, zagrożoną przez głupców i geszefciarzy.** Ale prawa do wypowiedzenia ostatniego zdania w sprawach Polski niepodobna przyznać ludziom, którzy się do tej idei przyczepili, którzy do niej dla niskich celów przyczołgali się i przypełzli. Tworzą oni t. zw. „Czwartą Brygadę“ wypełnioną przez szeregi tych, którzy podszywając się pod ideologję dawnych legjonistów, robili własne interesy partyjne, kastowe i osobiste. Podobno kierujące sfery zdają sobie z tego już zupełnie dokładnie sprawę.

Oczekuje się dziś w Polsce i zagranicą z wielkiem napięciem **12. sierpnia i wystąpienia Marsz. Piłsudskiego.** Trudno oczywiście przewidzieć, jakie sprawy będą w tej mowie poruszane. Jeśli jednak chodzi o sam zjazd legjonistów — to wskazaniem jego najwyższem powinno być **oczyszczenie idei legjonowej z nalotu tych żywiołów**, które w rzeczywistości nie mają z nią nic wspólnego a zamącają jej czystość i obniżają wielkość.

Potrzebną jest sanacja tej wielkiej idei, która, jak niegdyś pchnęła naszą młodzież do walki o niepodległość państwa polityczną, tak dziś **winna zagrzać największe z pośród nich umysły i najszlachetniejsze duchy do walki o czystość moralną Polski i jej niepodległość duchową.** Kpi się coprawda z aspektów moralnych w polityce. Historja uczy jednak, że **z atmosfery nieczystej nic trwałego i pewnego zrodzić się nie może.** Dlatego też ta rewizja wielkiej idei sanacji w duchu postulatów legjonowych wydaje się tak bardzo wskazaną.

I oto - już po urlopie!

Czy nie za wiele używałeś kąpieli słonecznych i piegi masz na twarzy?

Nie martw się i nie trap!

Leschnitzera

maść i mydło

te znakomite specjalne preparaty

uwolnią cię od piegów.

W aptekach i drogerjach maść 3·15, mydło 2·30. Gdzie niema, wprost u firmy: 2386

Aptekarz DRANCZ i Ska, Bielsko.

Z. ZYGMUNTOWICZ.

Lwów w 1914 roku.

(W przeddzień Zjazdu Legjonistów — wspomnienie).

Była to niedziela, 28. czerwca, popołudniu na werandzie kawiarni Kryszlałowej, rojno i gwarno. Odchodziły lody, mrożona, czarna, sodowa i inne specjały.

Przy jednym ze stolików — siedział Komendant w gronie najbliższych swoich, przy drugim obok, poseł Hipolit Śliwiński, śp. Lisiewicz, Aszkenazy, kilku polityków, redaktorów, dalej starsi studenci i brać strzelecka.

Schodziła się tam cała ówczesna „niepodległa“ Polska.

Około 5-tej popołudniu — wpadł jak bomba, jeden z dziennikarzy z wieścią, że w Serajewie zamordowano austrjackiego następcę tronu Ferdynanda...

Wieść ta spadła na nas zupełnie niespodziewanie.

Głowy nasze zwróciły się ku Komendantowi! Z ócz jego wyczytaliśmy: rozejść się stąd! do pracy, do szeregu! Wojna!

Pierwsza opuściła podwoje sympatycznej kawiarni — starszyzna strzelecka, później rozbiegli się przeróżni redaktorowie, Śliwiński dorożką pojechał na mecz „Czarnych“, gdzie przebywał prezes Laskowniccki, inni pobiegli do pobliskiej redakcji, gdzie natychmiast rozpoczęto przygotowania do wydania nadzwyczajnego dodatku „Wieku Nowego“.

Z dniem tym — stanęliśmy na drodze do wielkiej wojny, która nam dać miała wolność i niepodległość.

Zamknęliśmy ożywione dyskusje i polityczne rozgowory, projekty i organizacyjne przygotowania, zabraliśmy się do energicznej pracy w „Związku Strzeleckim“, do pracy mobilizacyjnej!

Więc werbunek, ćwiczenia, zbiórki broni i mundurów, wywiady itd.

Nareszcie ujrzeliśmy cesarską odezwę „do moich ludów“! Mobilizacja ogólna! My już gotowi! Któż to my? Tych kilkuset strzelców i drużyniaków, bez opieki i serca całego narodu??

Powstały więc komitety i biura popłynęły składki i datki, zbierano broń, amundury, buty itp.

Osobna organizacja zajęła się rodzinami zmobilizowanych strzelców, inna werbunkiem.

Organami naszymi był „Wiek Nowy“, „Kurjer Lwowski“ i powstała w ostatnich dniach „Depesza“, którą redagował dziś — major Wąsowicz z kilku strzelcami.

W lokalu „Depeszy“ przy ul. Sokoła 3 rozwijała się praca „Polskiego Skarbu Wojskowego“; składano tam obrączki ślubne, srebro i złoto i cenne kosztowności, codzienne zbiórki uliczne i dary przynosiły wiele setek koron, intendantura nasza zakupywała sukno i szyła ubrania, kupowano broń obuwie, bieliznę, żywność i przybory wojskowe.

Codziennie odchodziły zastępy „Strzelców“ do Krakowa; pierwsi wyjechali lwowscy strzelcy, potem z okolicy później świeżo zwerbowani, przyjaciele i koledzy pierwszych, przeważnie studenci i młodzież rzemieślnicza. Sporo włościan z pod Lwowa — stanęło z nami.

Chaos mobilizacji austrjackiej spowodował spęd do Lwowa — mężczyzn od 18 r. życia; tysiące tych nienależących jeszcze do wojska stało pod koszarami całemi dniami i oczekiwało kolejki. Myśmy stale „grasowali“ wśród tych nieświadomych celu swego i odmawialiśmy do nas, wielu słuchało nas i tak zabieraliśmy austrjakom przyszłych żołnierzy a sami rośliśmy w coraz liczniejsze zastępy.

Pewnego dnia już w sierpniu, odchodził nasz transport do Krakowa. Niedaleko w wagonach towarowych leżały karabiny Manlichera i amunicja. Długo nie trwały narady, wnet kilkadziesiąt karabinów znalazło się w wagonie naszych. Sam kupiłem od jakiegoś cygana-węgra za 10 hal. karabinek kawaler. Było to dopiero około 10-go sierpnia.

Wśród mustry, organizacji, werbunku i transportów schodziły nam pierwsze dni sierpnia, energja i zapał spotęgowały się, gdy przybyła wieść o wymarszu kadrówki, o zachodzie na Miechów i o potyczce Strzelców pod Kielcami. Każdy czuł się pokrzywdzony, że go tam nie było.

Zbierający się wówczas t. zw. Legjon wschodni — był nam obcy i obojętny. Wiedzieliśmy, że z tej mąki chleba nie będzie. Nie utrzymywaliśmy z nimi żadnego kontaktu. Celem naszym był Kraków a hasłem „Piłsudski“. Tam każdy zdążał, byle jaknajprędzej stanąć w szeregu.

I do ostatniej chwili pracował „semper fidelis“ Lwów, byle jaknajwięcej przysporzyć naszej organizacji. Nikt nie chciał słyszeć o tem, że Moskale biją Austrjaków, że jeszcze parę dni a Lwowa nie będzie. Każdy wydawał do ostatniej chwili.

A gdy odgłos armat dochodził już z pod rogatek do miasta — ostatnie oddziałki Strzelców opuściły miasto, by je godnie reprezentować w wojnie ludów i tam wywalczyć i kuć niepodległość Ojczyzny.

Wraz z temi oddziałami wyjechali ci, którzy sprawnie i szybko przeprowadzili organizację naszą we Lwowie..

Dali nam wszystko, co tylko w tych

czasach dać można było. Poświęcili wiele trudów i pracy dla dobra przyszłej Armji, nie bacząc na złowrogie krakania swoich i obcych.

Wśród tych nazwisk, które pomnę, wymienić muszę pp. Laskownickich, Bogdanowiczów, Śliwińskich, śp. Lisiewicza, śp. Hudeca, śp. Germana, Downarowicza, Kowarza, śp. Anczyca, Mościckich, Drewnowskich, śp. Dulębiankę, bł. p. Aszkenazego, Wysłoucha, Kasparka, Hausnera, Chajesa, Lityńskiego, Janika i tylu, tylu innych, którym garść tych wspomnień, w darze składam za tyle serca i pracy — ofiarowanych nam w pierwszych dniach świtu i przygotowań do walk lat temu czternaście.

Kredyt długoterminowy
udzielony samorządom.

Kredyt długoterminowy udzielony samorządom przez Bank Gospodarstwa Krajowego w obligacjach komunalnych stale wzrasta i wynosił na dzień 1 stycznia 1926 roku 134.8 miljonów złotych, na dzień 1 stycznia 1927 roku — 168.8 miljonów złotych na dzień 1 stycznia 1928 roku — 304.4 miljonów złotych, zaś na dzień 31 maja 1928 roku — 318 miljonów złotych.

Z sumy tej powiaty otrzymały 46.769 tysięcy zł., miasta — 257.882.008 zł., gminy wyznaniowe, spółki wodne i inne 13.090 tysięcy złotych.

Na uwagę zasługuje fakt, że przeprowadzona przez władze państwowe ankieta o potrzebach samorządów w ciągu 10-ciu najbliższych lat w dziedzinie kredytu długoterminowego wykazała, że samorządy potrzebują na ten cel 4,362,104.000 złotych. Z sumy tej na elektrownie, gazownie, rzeźnie i piekarnie potrzeba 573 miljony zł., na wodociągi i kanalizację — 516 miljonów, na komunikację (drogi, kolejki itp.) — 1.054 milj. zł., meljoracje, fermy, szkoły rolnicze — 282 milj. zł., szpitale, łaźnie itd. — 240 milj. zł., szkoły, ochronki, domy ludowe — 795 milj. zł., inne 950 milj. zł.

Ochrona macierzyństwa.

Ponieważ ustawowy przymus ochrony macierzyństwa w postaci żłobków fabrycznych, który wszedł z dniem 29-tym lipca br. w życie, nie daje całkowitego rozwiązania sprawy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podjęło opracowane projektu nowelizacji ustawy z dnia 2. 7. 1924 roku o ochronie kobiet i młodocianych. Ministerstwo Pracy wychodziło w opracowaniu projektu z konieczności rozszerzenia zakresu przymusowych świadczeń na rzecz ochrony macierzyństwa, mając na względzie swój konsekwentny program polityki społecznej. Utrzymując więc przymus zakładania żłobków dla fabryk, zatrudniających ponad 100 kobiet, projekt wprowadza przymus pieniężnych świadczeń na rzecz ochrony macierzyństwa dla wszystkich przedsiębiorstw, korzystających z pracy kobiecej (od 5 kobiet wzwyż); będą one zmuszone do uiszczania opłat od każdej zatrudnionej kobiety, a z utworzonych tą drogą funduszów, Kasy Chorych oraz Związki Komunalne mają zakładać żłobki dzielnicowe, międzyfabryczne i inne instytucje opieki nad dzieckiem. Projekt przewiduje wprawdzie prawo Ministra Pracy zwalniania zakładu dla ważnych powodów w poszczególnych wypadkach od przymusu założenia własnego żłóbka, nie przewiduje jednak w żadnym wypadku zwalniania przymusu świadczeń na rzecz ochrony macierzyństwa. Projekt przewiduje stosowanie bezwzględnego aresztu za powtórne przekroczenie ustawy.

2 kremy

potrzebne są dla racjonalnej pielęgnacji cery, która prowadzi do piękności.

Krem Elida Co Godzinę

odżywia skórę, ochrania ją i leczy. Nie błyszczy i nie klei się. Nie tłuści, lecz nadaje skórze matową białość alabastru.

Elida Coldcream

użyty na noc, doprowadza do skóry potrzebną ilość tłuszczu. Zapobiega pękaniu i pierzchnięciu skóry.

KREMY ELIDA

Dochody z emigracji.
DOBRE I ZŁE STRONY WĘDRÓWKI POLAKÓW ZA GRANICĘ.

Po wojnie wszechświatowej rozpoczęła się wędrówka ludności polskiej zagranicę dla zdobycia kawałka chleba. Emigracja ta w pewnym stopniu jest szkodliwa dla Polski gdyż wyjeżdżają głównie ludzie w sile wieku, energiczni, gdyż kaleka, chory lub niedołęga nie będzie się narażał na ryzyko i znojną pracę zagranicą. Jednak emigranci przysyłają swoje zarobki do kraju i tem samem zasilają ją w tak potrzebną gotówkę. I rzeczywiście w latach 1925 i 1926 emigracja nadesłała do Polski blisko pięćset miljonów złotych, jak to wykazuje poniższe zestawienie.

Przysłano z	1925 r.	1926 r.
Stanów Zjedn.	177 milj. zł.	167 milj. zł.
Francji	26 „ „	28 „ „
Niemiec	33 „ „	25 „ „
Innych krajów	22 „ „	26 „ „
Razem	258 milj. zł.	241 milj. zł.

Z powyższego widzimy, że najwięcej przesyła gotówki emigracja amerykańska, na drugim miejscu stoją Niemcy, a na trzecim — Francja. Pozatem widzimy, że przypływ gotówki w ciągu jednego roku zmalał o 17 miljonów.

Z drugiej strony należy policzyć, ile pieniędzy emigranci wywieźli z Polski. Przecież nikt nie wyjeżdża zagranicę bez grosza w kieszeni. Odwrotnie — emigranci zaopatrują się nietylko w gotówkę potrzebną na drogę, lecz również posiadać muszą pewną kwotę, któraby umożliwiła wychodźcy przeżyć przez pewien czas, aż do chwili uzyskania odpowiedniego zajęcia. W ten sposób emigracja wywiozła z Polski w ciągu dwuch lat blisko 200 milj. zł.

Wywieziono do	1925 r.	1926 r.
Palestyny	103 milj. zł.	4 milj. zł.
Innych krajów	31 „ „	58 „ „
Razem	134 milj. zł.	62 mili. zł

Porównując powyższe zestawienia widzimy, że Polska zarobiła na emigracji w 1925 roku — 124 milj. zł., a w 1926 roku — 179 milj. zł., razem więc dochód w ciągu dwóch lat wyniesie przeszło 300 miljonów zł. — jest to kwota nie do pogardzenia. Należy tylko zwrócić uwagę, że emigracja Żydów do Palestyny jest bodaj najkosztowniejsza; emigranci wywożą tam olbrzymie sumy, natomiast do Polski nie przysyłają swych oszczędności. Nie dość tego, emigranci w Palesty-

nie cierpią biedę i korzystają z licznych zapomóg nadsyłanych przez Żydów nietylko z Ameryki, Francji itd., lecz również i z Polski — a na tem głównie cierpi nasze życie gospodarcze, odczuwające brak gotówki, brak taniego kredytu.

Wojna przyszłości.

HUMANITARNA BROŃ. — CAŁE MIASTA POGRĄŻĄ SIĘ W ŚNIE NARKOTYCZNYM.

W ostatnich czasach mówi się dużo o roli gazów trujących w wojnie przyszłości. Ostatnio wybitny chemik amerykański dr. Gustaw Eglow, uchodzący za specjalistę w kwestji gazów trujących, wystąpił z oryginalnem twierdzeniem.

Powiada on, że wojna przyszłości, dzięki zdobyczom wiedzy chemicznej, straci dużo ze swej grozy i okrucieństwa w stosunku do wojen dawniejszych. Nie będzie ona wojną gazów trujących, ale walką ze współudziałem narkotyków, środków odurzających.

Eglow konstatuje, że w Ameryce od dłuższego czasu fabrykuje się w olbrzymich ilościach narkotyki, wywierające osobliwy wpływ na ludzki organizm.

Wprowadzają one człowieka w stan głębokiego snu, paraliżując jednocześnie na pewien czas, zależnie od dawki — ręce i nogi danego osobnika.

Te narkotyki, które wyrabia się masowo w Chicago, mają być główną bronią humanitarnej wojny przyszłości.

— Całe miasta — twierdzi Eglow — będzie można pogrążyć w sen narkotyczny w ciągu kilku minut. Eskadry lotnicze spowiją atakowane miasto poprostu w obłok odurzających woni. Bomby rzucane z aeroplanów nie będą niszczyły objektów, ani też zabijały ludzi, a tylko rozsiewać będą w powietrzu owe gazy usypiające.

Obraz wojny w przyszłości przedstawiałby się zatem zupełnie inaczej niż dotychczas.

Żadnych pobojowisk z dziesiątkami tysięcy poległych, żadnych zniszczonych budynków, tylko uśpione miasta, przypominające baśń o „Śpiącej królewnie ze Szklanej Góry“.

Zakaz wywozu zboża.

W najbliższym czasie wznowione zostanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwem Rolnictwa zakaz wywozu zboża. Zupełnie zakazanym będzie wywóz żyta i pszenicy. Za specjalnemi zezwoleniami wywozić można będzie jedynie jęczmień.

Do 10. roku delikatną skórę dziecka pielęgnować należy łagodnem i czystem

MYDŁEM DLA DZIECI **NIVEA**

Mniej łagodne mydła mogą zaatakować delikatny naskórek i zaszkodzić mu na zawsze. Mydło dla dzieci Nivea wyrabiane jest dla dzieci według przepisów lekarskich specjalnie dla delikatnego dziecięcego ciała. Miękka jego jak jedwab piana wnika łagodnie w pory skóry, czyści gruntownie i umożliwia jej należyte i zdrowe oddychanie.

Cena zł 1.50

Opalisz się

jeśli przed kąpielą powietrzną czy słoneczną, przed wyjazdem i wycieczką nacierać się będziesz

KREMEM NIVEA

Krem ten potęguje działanie promieni słonecznych i chroni zarazem przed bolesną a nawet niebezpieczną ogorzelizną.

Pudełka po zł. o.40, o.75, 1.40 i 2.60
Tubki po zł. 1.35 i 2.25

Tylko Krem Nivea zawiera euceryt i na tem polega niezrównana jego skuteczność.

2499

73

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

WYSPA NIEZNANA.

Film fantastyczno-egzotyczny w 3 częściach.

Część druga.

MŚCICIELKA.

(Ciąg dalszy).

— Bardzo ładna polana. — Henryk zauważył, że namiot stoi dokładnie w tem samem miejscu, gdzie rok temu rozmawiał z Eli, gdzie ich zaskoczył Hamilkar, gdzie wreszcie szorstko pozbył się Sofonizby. Ten zbieg okoliczności zadziwił go, ale i zmieszał zarazem. Tymczasem Sofo stawała się coraz bardziej rozmarzoną.

— A pamiętasz małą polanę dżungli, gdzie cię ocaliłam przed napaścią jadowitego węża? Czy pamiętasz te cudne chwile, gdzie wówczas spędziliśmy we dwoje?

Henryk usłyszał szelest liści u wylotu ścieżki, którą przyszli dopiero. Domyślił się, że Grollmann nadchodzi. Obawiając się, by dziewczyna nie pochwyciła szmeru kroków, zaczął mówić bardzo głośno i szybko:

— Naturalnie, że pamiętam. Nieraz wspominałem ów dzień, moja ślicznotko. Dlaczego jednak mamy się chować do namiotu? Tu pozostańmy. Siądziemy sobie na środku łączki i zaczniesz mi nareszcie opowiadać, coś porabiała przez rok cały.

Sofo zainteresowała się wyłącznie treścią pierwszych zdań i całem ciałem przytuliła się do marynarza.

— Więc wspominałeś mnie i tęskniłeś za mną, mój wierny kochanku — mówiąc zmienionym głosem. — Jakże ci mam dziękować za dobre słowa... Potrafię jednak być wdzięczną. Zobaczysz. Obsypię cię pieszczotą tak szaloną, jakiej jeszcze nigdy nie zaznałeś.

Uniosła się na palcach i wysunęła usteczka do pocałunku. Henryk był zupełnie zmieszany kłopotliwą sytuacją. Niechcąc urazić krewkiej wyspiarki otoczył ją ramieniem i kilkakrotnie musnął ustami jej twarzyczkę, która w poświacie miesiąca zdawała się być jeszcze bledszą niż przedtem. Pochylając się nad zadartą ku górze główką nizkiej dziewczyny, ujrzał za krzakiem Grollmanna, który dawał mu szelmowskie znaki rękoma. Tego „telegrafu bez drutu“ nie mogła Sofo zauważyć, ponieważ stała w owym momencie tyłem do wysłańca Hansowego. Zresztą była całkowicie pochłonięta swemi myślami i wykonaniem strasznej zemsty.

— Pójdź! — rzekła w końcu, a w głosie jej wibrowała pokusa tak potężna, że Henryk poczuł silniejszy puls serca. Chcąc oszołomić młodzieńca rozchyliła Sofo obiema rękami szatę. Wspaniałe kształty marmurowego ciała zabłysły w świetle miesiąca. Grollmann cmoknął dość głośno na znak zachwytu, a Henryk,...Henryk wpił spojrzenie łakome w pączki cudnych piersi i jak urzeczony szedł posłusznie krok w krok za cofającą się kusicielką.

Sofo ujęła palcami zasłonę namiotu.

— Wejdź, mój słodki kochanku. Ja tylko doskoczę w krzaki. Ukryłam tam kosz owocy i kwiatów. Połóż się na dywanie i czekaj. Małą chwileczkę zabawię. A potem... — Wpiła się ustami w jego wargi, pchnęła go silnie do wnętrza płóciennej budki i znikła szybko jak duch.

Henryk rzucił okiem w głąb namiotu. Panowała tu ciemność nieprzeniknionа, gdyż sam namiot znajdował się w cieniu drzew, a do wnętrza nie wdzierał się najmniejszy promyczek miesiąca. „Strumyk antylop“ szumiał gdzieś w pobliżu jednostajnie, srebrzyście.

Jakiś lęk niewytłumaczony ogarnął niespodzianie młodego marynarza, jakieś go opadły przeczucia. Przed oczyma zamajaczyła mu słodka twarzyczka Eli. W rysach ukochanej kobiety malował się strach, przerażenie, zgroza niewysłowiona. To wizja. A z chwilą zniknięcia Sofo prysł natychmiast jej urok, zatarło się błyskawicznie wspomnienie jej boskiego ciała. Gniew nagły pochwycił Henryka. Gniew na siebie samego, że pozwolił się tu przywieść, że choć przez chwilę ulegał wpływowi urody tej dziewczyny... Już miał się rzucić do ucieczki, kiedy spostrzegł, że Grollmann podszedł w międzyczasie i znajduje się całkiem blizko.. Wtedy zabłysnął mu urwiszowski pomysł w głowie i w lot go w czyn wprowadził. Dopadł kilkoma susami kolegę. Pochwycił go za rękaw.

— Słuchaj Grollmann — szepnął zdyszanym głosem. — Zrobimy doskonały kawał. Zamień się ze mną. Ty wejdziesz do środka, ja się tutaj ukryję. Tam jest ciemno. Ona nie pozna. Widziałeś przecież, że ładna dziewczyna.

— Phi! Mało powiedzieć ładna. Cudowna! Zrobione.

A to będzie heca! — odparł Niemiec zgodnie i pobiegł w stronę płóciennej budki. Ledwie go zakryła zasłona, wyszła z zarośli postać niewieścia z koszem owocy w rękach i szybko podeszła do namiotu.

Henryk ukryty za gęstym krzewem dusił się ze śmiechu. Widząc, że dziewczyna weszła również do wnętrza, chciał się już puścić w powrotną drogę do jeziora, kiedy zaszła rzecz niespodziewana.

Oto z gęstwiny leśnej wyszła na polanę Sofo i skradając się ostrożnie, szła w kierunku namiotu. W tej samej prawie chwili zabrzmiał głośny śmiech Grollmanna i wesoły chichot jego towarzyszki.

Henryk stał osłupiały, nie mogąc znaleść na poczekaniu rozwiązania zagadki. Wreszcie uderzył się w czoło i mruknął:

— Aha! Rozumiem. Tak mnie chciała ukarać za niewierność. To łobuz z tej dziewczyny. Ha, ha, ha! A biedny Grollmann trzyma w objęciach jakąś zapewne brzydką, starą wiedźmę i sądzi, że to piękna Sofo. Ha, ha, ha! Podwójne qui pro quo. Nie! Takiego kawału jeszcze nie widziałem.

(C. d n).

Jubileusz zasłużonego Kapłana-pedagoga.

Sekundycje kapłańskie odbył w dniu 5 bm. w Rodatyczach ks. dr. Alojzy Jougan, em. profesor uniwersytetu Jana Kazimierza i były długoletni (22 lat) katecheta gimnazjum lwowskiego im. Stefana Batorego, stąd znany dobrze w kołach dawnych swoich uczniów, których całe zastępy wychował i którym od szeregu lat przewodniczy w ich jubileuszowych zjazdach koleżeńskich.

50-letni jubileusz kapłański solenizanta łączy się z jego 40-letnim jubileuszem doktorskim. Przy tej sposobności wydział Towarzystwa wz. pom. kapłanów zamianował go swoim członkiem honorowym i postanowił jego wizerunek umieścić w świetlicy domu kapłańskiego w Worochcie, a to w uznaniu zasług, jakie jubilat położył dla Towarzystwa jako jeden z jego założycieli i długoletni jego kierownik, a zwłaszcza za to, że przed 30 laty zajął się w Worochcie budową domu gościnnego dla kapłanów i murowanego kościółka (w połowie własnym kosztem) a także drewnianej kaplicy w sąsiednim Tatarowie. Imię jubilata zapisane jest również w dziedzinie literackiej, ogłosił bowiem drukiem spory szereg (25) dzieł, w ich liczbie kilka książek szkolnych, podręczniki duszpasterskich i sporo studjów homiletycznych.

Uroczystość kościelna sekundycyj kapłańskich odbyła się na życzenie jubilata w zaciszu kapliczki SS. Opatrzności w Rodatyczach w otoczeniu Sióstr zakonnych i najbliższej rodziny. Ksiądz dziekan Steiner wygłosił do jubilata rzewną przemowę i odczytał odręczne pismo X. Arcybiskupa z życzeniami i błogosławieństwem.

Wiadomość o jubileuszu Czcigodnego kapłana-pedagoga obudziła żywe echa wśród licznej rzeszy Jego byłych uczniów, którzy za naszem pośrednictwem szlą Mu z głębi serca płynące życzenia: ad multos annos!

Dożynki w Spale.

Szczegółowy program uroczystości ogólnopolskich Dożynek u Pana Prezydenta w Spale w dniach 25. i 27. sierpnia został już opracowany na konferencji przedstawicieli organizacji społeczno-rolniczych, zaproszonych do Spały przez Zarząd Rezydencji. Dnia 25. sierpnia, w sobotę odbędzie się zjazd poszczególnych grup terenowych, rejestracja tych grup, rozdział i objęcie kwater. Niedziela, d. 26. sierpnia, będzie głównym dniem uroczystości. Rozpocznie się ona Mszą Świętą, poczem wyruszy korowód dożynkowy. Ciągnione przez konie pług, brony, siewnik ruszą na czele, za nimi siewcy, kosiarze, żniwiarze, dziewczęta z sierpami, wóz siana, wóz zboża, a za nim wieniec ogólno-polski. Przy wieńcu po jednym delegacie od poszczególnych organizacji i województw. Samochód z baryłkami masła, opatrzonemi nazwami poszczególnych spółdzielni, jako symbol spółdzielczości. Dalej korowód poszczególnych organizacji rolniczych czwórkami, ze sztandarami i wieńcami, kobiety, mężczyźni i młodzież. Korowód ten wliczbie kilkudziesięciu tysięcy osób przeciągnie koło pałacu przed P. Prezydentem, poczem wśród szpaleru, utworzonego przez organizacje sportowe, skieruje się na olbrzymi stadjon — boisko, gdzie nastąpi składanie wieńców. Wieńce wręczą P. Prezydentowi po szczególne delegacje w tym porządku, jaki był zachowany w korowodzie. Składając wieńce delegacje śpiewają śpiewki, a niektóre tańczą tańce, charakterystyczne dla okolicy, z której pochodzą. Po złożeniu wieńca chorążowie delegacji ze sztandarami ustawiają się za fotelem P. Prezydenta. Delegacje ustawia ją się na boisku pod trybunami. Składający wieńce wezmą udział w wielkim obiedzie, wydanym przez P. Prezydenta. Wieczór i dzień następny, poniedziałek, poświęcone są zabawom ludowym, konkursom i pokazom sportowym. Program tych konkursów i zabaw osobno ustalą organizacje sportowe i Związek Teatrów Ludowych. — (Arol).

KINO „FATAMORGANA“ wyświetla tylko jeszcze dziś i jutro największy film z EWELINĄ HOLT p. t.
„MIŁOSTKI“ podług powieści Schnitzlera.
Do godziny 5-tej ceny zniżone. 32001

Ciekawy wynik badań.

PRZESTĘPSTWA POPEŁNIANE W STANIE HYPNOTYCZNYM.

Jeden z najbardziej znanych w Ameryce lekarzy neurologów dr. G. J. Morton, ogłasza ciekawy, a zupełnie niespodziewany wynik swoich długoletnich badań i obserwacji. Oto twierdzi, na podstawie tych badań, że niemal wszystkie ciężkie przestępstwa, zwłaszcza zaś morderstwa nie popełnione dla rabunku, lub w celach dobra ogólnego, dokonywane są w stanie hypnotycznym. Wszyscy mordercy są zahypnotyzowani, wszakże odrębnym rodzajem — autohypnozy. Stan, w jakim przestępca popełnia morderstwo i stan medjum, które przez wpatrywanie się w przedmiot świecący, np. guzik metalowy lub kulę kryształową, wpada w trans hypnotyczny, są, zdaniem dr. Mortona, bardzo ściśle pokrewne. Im morderca ma większą fantazję i wybitniejszą inteligencję, tem autohypnoza jest silniejsza.

Morderca, w chwili popełnienia czynu zbrodniczego, zachowuje się zupełnie tak samo, jak medjum w stanie transu. Im niższy jest poziom umysłowy, im pospolitsze pobudki, skłaniające go do czynu, tem mniejsza jest siła autohypnozy, co wyjaśnia szczególny fakt szybszego wykrywania tajemnicy ciężkiej zbrodni, jakie ludzie o wysokim poziomie umysłowym popełniają nie z egoistycznych pobudek, niż zbrodni, których sprawcami są ludzie małointeligentni. Stan autohypnozy, najłatwiej, według zapatrywania Mortona, stwierdzić u takich morderców, którzy z miłości, zazdrości, czy urażonej ambicji przelali ludzką krew.

Psycholog znajdzie w tym wypadku wszystkie cechy autohypnozy, a urzędnicy policyjni i sędziowie mogą potwierdzić, że tacy przestępcy, gdy zostaną zaaresztowani, lub sami oddadzą się w ręce sprawiedliwości, w chwili składania zeznań, zachowują się zupełnie tak samo, jak ludzie budzący się z prawdziwej hypnozy. Schwytanie takiego mordercy jest łatwe, albowiem w stanie autohypnozy nie zachowuje potrzebnej ostrożności i nie troszczy się o zatarcie śladów, które mogłyby go zdradzić.

Niegdyś uczeni neuropatologowie prowadzili spór w kwestji, czy możliwe jest rozkazać zahypnotyzowan. człowiekowi, żeby popełnił morderstwo i czy on ten rozkaz wypełni. Wśród badaczy, którzy najgoręcej temu zaprzeczali, znajdował się i znany wiedeński psychiatra prof. Wagner - Jauregg. Jeden z jego przeciwników, chcąc profesora przekonać, rozkazał młodej, zahypnotyzowanej dziewczynie, która często służyła mu za medjum, aby udała się do profesora, wyjęła z woreczka swojego rewolwer (oczywiście nie nabity) i strzeliła do uczonego. Próba nie udała się, zahypnotyzowana w decydującej chwili nie miała siły spuścić kurka.

Dr. Morton twierdzi zaś, że wszyscy mordercy są zahypnotyzowani, ale — aptohypnozą.

PONCZOCHY-PFAU
RYNEK l. 19 najtaniej - bo wchód przez sień

Lotnik na szczycie góry.

Lotnik ze Stuttgartu, Lusser, wylądował niedawno na jednej z przełęczy szczytu „Jungfrau“ w Alpach. Śmiałe to przedsięwzięcie udało się tylko dlatego, gdyż aparat był lekkiego typu, potrzebujący bardzo mało miejsca do lądowania.

Dziś PREMIERA APOLLO

Chińska papuga

wielki dramat sensacyjny, pełen wstrząs. scen. W gł. rol. **Marion Mixon** i **So-Jin** jako detektyw.

Jutro w niedzielę o godz. 12 Wielki Poranek p. t. **„Kiedy mężczyźni szaleją“.** 3199

Ujęcie świętokradcy.

Rabuś świątyń ujęty przez policję warszawską.

W ręce policji warszawskiej wpadł onegdaj niebezpieczny włamywacz, „specjalista“ od świętokradczych rabunków, niejaki Artur Lange, stale zamieszkały w Łodzi.

Aresztowano go na dworcu głównym w chwili, gdy wsiadał do pociągu, aby udać się do Łodzi.

Przed paru dniami brygadę kradzieżową urzędu śledczego zaalarmowano wiadomością o świętokradztwie w kościele w Markach.

Zbiry obrabowali zakrystję z kosztownych naczyń liturgicznych, oraz pozdzierali wota z ołtarzy.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło ciekawe szczegóły. Mianowicie świętokradców było dwu, jeden z nich miał na obcasach okrągłe gumy.

Poza tem kościelny, Edward Skibowski, przypomniał sobie, iż przed paru dniami zwiedzał kościół jakiś elegancki jegomość. Przypomniał sobie nawet jego rysopis, co znacznie ułatwiło policji zadanie.

Rozpoczęto poszukiwania.

Nagle nowy alarm. Okradziono kaplicę przy kościele św. Florjana na Pradze. I tu było dwu złoczyńców, i jeden z nich miał okrągłe gumy na obcasach.

Wreszcie onegdaj wieczorem na dworcu Głównym aresztowano świętokradcę.

Sprowadzono go do urzędu, gdzie przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, gdzie ukrył zrabowane przedmioty. Znajdowały się one zaszyte w worku, ukryte w wyschłej studni na pl. Broni.

Równocześnie zbir zdradził nazwisko swego wspólnika. Jest nim znany złodziej, karany kilkakrotnie więzieniem, Aleksander Drewicz.

Lange znany jest zagranicą ze swych występów złodziejskich. W kraju odsiadywał karę 5-cioletniego więzienia.

W niewoli bandytów.

Napad na wycieczkowców i na dworzec kolejowy.

Dzienniki amerykańskie donoszą: Niezwykłego napadu rabunkowego dokonali bandyci meksykańscy między miastami Puente-Deistla i Cacahuamilpa.

Bandyci napadli na 50 osób, które wybrały się na wycieczkę w 10 samochodach prywatnych i 2 autobusach. Rabusie więzili swoje dokładnie obrabowane ofiary, wśród których znajdowało się 31 kobiet i dzieci, — przez 11 godzin.

Na zrabowanych samochodach prywatnych dokonali następnie napadu na dworzec kolejowy w Puente-Deistla, gdzie obrabowali kasę kolejową. Po dokonaniu rabunku wypuścili parowóz bez załogi w kierunku miasta Jojutla.

SIGMA.

Ostatni monarcha.

(Ciąg dalszy)

VII.

Samotna i opuszczona.

Ale zaledwie przebrzmiały huczne uroczystości i festyny weselne, gdy młoda Elżbietka zaczęła coraz bardziej rozumieć, iż byłaby o wiele lepiej dla siebie uczyniła, gdyby zamiast w owym dniu sierpniowym usłuchać matki i przyjmować oświadczyny Franciszka Józefa była od razu wybrała ciszę jakiegoś klasztoru, który w takim razie mógł jedynie stać się schronieniem dla księżniczki mającej odwagę odrzucić rękę i serce cesarza austrjackiego.

Ostrzejszego przeciwstawieństwa natur i charakterów, jakie zachodziło między młodymi małżonkami nie można sobie po prostu wyobrazić. Franciszek Józef młody, kapryśny, nie znoszący żadnego oporu pedant cesarski, pozbawiony śladu jakiejkolwiek wyobraźni, zmysłu dla sztuki, co gorsza człowiek całkowicie bez serca i młodociana ośmnastoletnia Elżbieta, wychowana w ciszy swego rodzinnego zamku w Possenhofen, położonego romantycznie nad górskiem jeziorem Starnberskiem, zakochana przedewszystkiem w swoim ojcu — hulace, fantaście ale człowieku z sercem i duszą, sama wrażliwa jak mimoza, wielbiąca muzykę i poezję, nie znosząca żadnej pedanterji ani przymusu.

Dla szerokich mas poddanych Franciszka Józefa ta śliczna brunetka o bladej pociągłej twarzy i wysmukłej postaci, która jak pogini jeździła na koniu i jak cherubin grała na fortepianie była jak stworzona do stania się bohaterką ich romantycznych rojeń. Przy tej nieprzebytej odległości, jaka zawsze dzieliła dwór cesarski i wszystko, co się na nim naprawdę działo, od opinji szerokich mas, nie przeczuwały one nawet, że ta dziwnej piękności młoda kobieta, którą aplaudowały na każdym razem jako swą młodą monarchinię i jako uosobienie potęgi monarszej i szczęścia kobiecego, była w rzeczywistości męczenicą losu, zazdroszczącą każdej mieszczce wiedeńskiej jej maleńkiego szczęścia i zadowolenia.

Aby to zrozumieć, potrzeba zdać sobie sprawę z tego, skąd pochodziła młoda cesarzowa Elżbieta i pod jakimi wpływami urobił się jej charakter i głęboka, pełna różnych sprzeczności, w każdym zaś razie niezwykła i nieprzeciętna natura.

Rodzice Elżbiety Hercog bawarski Maksymiljan i dumna ale nudna jak niedziela angielka Ludwika stanowili typową w tych wysokich sferach parę małżeńską. Nie rozumieli się ze sobą ani nie lubili wzajemnie, nie mieli sobie nigdy nic do powiedzenia, unikali się wzajemnie, a jeżeli mimo to dochowali się aż ośmiorga dzieci, to było to wyrazem nie szczególnego szczęścia i harmonji małżeńskiej ale tylko produktem poczucia odpowiedzialności za losy dynastji i rodziny, przed której twardem bóstwem oboje sumiennie składali swoje ofiary.

Max był człowiekiem pełnym fantazji i uczucia. Lubiał pasjami bawarskie dziewczęta i młode kobiety, to też obok ośmiorga swoich prawowitych i wysoko urodzonych dzieci miał jeszcze mnóstwo potomstwa pośledniejszego, rozsypanego hojnie po całej Bawarji, szczególnie w południowych, górskich jej stronach. Ponieważ Max lubił góry i lasy, po których włóczył się chętnie w swoim góralskim stroju, wstępując na noc do szałasów pasterskich, pijąc tam kwaśne mleko i żentycę, słuchając pastuszych opowiadań i śpiewów. Na te swoje wycieczki górskie brał wprawdzie strzelbę lecz także ulubioną cytrę. Zamiast też tropić kozice na wierchach siadał sobie najchętniej pod starym świerkiem i grał na cytrze i śpiewał sobie jodlery. W Monachjum Max wywoływał nieraz zgorszenie w sferach dworskich, pospolitując się po piwiarniach. W ciągu zimowego sezonu jego salony monachijskie pełne były różnych malarzy, obdartych i żyjących z powietrza poetów i literatów, którzy temu Wittelsbachowi przemawiali do przekonania o wiele bardziej niż błyszczący jak samowary a nudni jak flaki z olejem generałowie i marszałkowie jego ojczystej armji. Zresztą Max sam pisał wiersze i komponował pieśni, których zostało po nim wydanych kilka tomów. Nadto napisał szereg tomów swoich wspomnień z podróży do Afryki i do Arabji. Do tej ostatniej pojechał on w towarzystwie swego ulubionego skrzypka nadwornego. Duszne wieczory w pustyni arabskiej obaj spędzali w ten sposób, że skrzypek wygrywał, a Max akompaniował mu na cytrze, różne pieśni ludowe bawarskie, których zebrani dokoła namiotów dziwnych wędrowców Beduini z wielkiem zajęciem i nabożeństwem słuchali.

W dorastającej Elżbietce powtórzyła się jota w jotę natura jej ojca. Ta sama skłonność do samotności, to samo umiłowanie natury, ta sama poetyczność usposobienia, ta sama wreszcie niezwykła muzykalność. Już jako piętnastoletnia dziewczyna Elżbieta grała na fortepianie tak, że gdyby nie była królewskiego rodu księżniczką, mogła była pokusić się o zdobycie wielkiego nazwiska jako światowej sławy pianistka.

To też między ojcem fantastą a tak podobną do niego córką nawiązały się rychło stosunki szczególniej gorącej miłości i zrozumienia. Młoda Elżbietka stała się nieodłączną towarzyszką swego taty w jego wycieczkach górskich i w jego samotnych przez nikogo prócz ptaków w gałęziach nie słuchanych koncertach. Marzeniem Elżbiety było módz uczestniczyć w literacko-muzykalnych zebraniach ojca w ciągu zim monachijskich, ale tu z całą potęgą swojej monarszej tradycji stawała na drodze twarda, ciasna i nielitościwa matka Ludwika, która nie dopuszczała nawet myśli, aby druga jej córka mogła zadawać się z jakimiś tam malarzami, muzykami i poetami, jednem słowem z całą tą jakąś straszną zbieraniną, która wogóle nie była urodzona, tylko wzięła się na świecie, nie wiadomo skąd i po co, po prostu przez niedopatrzenie boskie.

(C. d. n.).

Nie chcą się żenić!

Mężatki robią pannom konkurencję.

Mamy londyńskie wszczęły alarm z powodu wyraźnej niechęci młodych mężczyzn do wstępywania w związki małżeńskie. Liczba zaręczyn w stolicy Anglji zmniejszyła się w sposób zastraszający.

Jedno z pism w Londynie urządziło na ten temat ankietę. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że winę za ten stan rzeczy ponoszą po części same panny, którym małżeństwo nie imponuje już jak dawniej. Wolą one używać swobody życia i niechętnie pozwalają się zakuć w kajdany małżeńskie.

Do zmniejszenia liczby małżeństw przyczynia się również swoboda współczesnego życia towarzyskiego. Dawniej młody człowiek, jeżeli chciał korzystać z towarzystwa panny, musiał występować w roli starającego się o jej rękę. Dzisiaj można z młodą dziewczyną chodzić na spacery i wycieczki, flirtować — bez jakiegokolwiek moralnego przymusu w kierunku oświadczyn.

Najbardziej jednak pono bruździą pannom na wydaniu mężatki. Konkurencja mężatek jest niesłychanie szkodliwa, bo mężczyźni wolą zawierać przyjaźń z cudzemi żonami, a nie budować gniazdka dla własnych.

W obronie własnego życia.

Śmierć od kuli policjanta.

Tragiczne zajście wydarzyło się onegdaj w Lesieńcu pod Częstochową. Dwaj pijani bracia Piotr i Władysław Kołodziejczykowie zaczepili jadącego rowerem policjanta, obrzucając go obelgami.

Policjant zatrzymał się i zażądał od nich wylegitymowania się. Wówczas Kołodziejczykowie pchnęli policjanta w rów przydrożny i poczęli bić młotkami murarskimi po głowie.

Policjant widząc, że znajduje się w niebezpieczeństwie życia, dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie, zabijając Piotra Kołodziejczyka.

Brata jego, Władysława, aresztowano.

Zemsta włamywacza.

Po zamordowaniu żony poszedł do kabaretu.

Znany w Cieszynie włamywacz Karol Chorwat po opuszczeniu więzienia w Morawskiej Ostrawie udał się wprost do mieszkania swojej żony i zamordował ją dwoma strzałami z rewolweru.

Chorwat dokonał tego morderstwa, ponieważ żona odmówiła mu dalszego współżycia.

Mordercę aresztowano w kabarecie, gdzie po dokonaniu zbrodni wesoło się zabawiał.

Zginął pod ciosami noża.

ZBRODNIA POD WPŁYWEM ALKOHOLU.

Miasteczko Zgierz wstrząśnięte zostało onegdaj krwawą zbrodnią.

Przy jednej z położonych na peryferji Zgierza uliczek mieści się podrzędna restauracyjka, należąca do niejakiej Szatkowskiej. Zbierają tu się przeważnie robotnicy, topiąc w kieliszku wódki swe ciężko zapracowane grosze. Onegdaj około godziny 11 wieczorem do wymienionej restauracji przybyło kilku murarzy, którzy zajęli miejsce przy stoliku. Między nimi znajdował się również 26-letni Władysław Kolasa.

W chwili przybycia do restauracji towarzystwo było już mocno podchmielone, a 10 minut potem wszedł do restauracji Stefan Staniszewski, również murarz. Wszyscy, z wyjątkiem Kolasy, który żywił do Staniszewskiego niechęć na tle porachunków osobistych, powitali wchodzącego okrzykami radości i prosili, by wraz z nimi siadł przy stoliku. Staniszewski skwapliwie skorzystał z zaproszenia i wraz z całem towarzystwem zaczął gorliwie pociągać z kieliszka. W trakcie ogólnej rozmowy, z ust Staniszewskiego padło ostre słowo pod adresem Kolasy. Kolas odpowiedział, a wówczas Staniszewski uderzył go w twarz i oto stała się rzecz straszna. Rozwścieczony Kolasa wydobył z kieszeni nóż sprężynowy i powaliwszy słabszego fizycznie Staniszewskiego na ziemię, przygniótł go kolanem i w zbrodniczej furji zaczął zadawać mu nożem ciosy w plecy. Dość długo pastwił się nad swą ofiarą i widząc, że Staniszewski znieruchomiał, wraz z kolegami swymi rzucił się do ucieczki. W pewnej chwili broczący krwią Staniszewski dźwignął się z ziemi i jęcząc z bólu wyszedł na ulicę, gdzie uszedłszy parę kroków wyczerpany padł na chodnik. Jeden z przechodniów ujrzawszy leżącego podniósł go i ledwie trzymającego się na nogach odprowadził do domu, gdzie po upływie paru minut Staniszewski zmarł z powodu upływu krwi z trzech ran, z których jedna w odległości 5 centymetrów od szyji była śmiertelna. Za zbrodniarzem, który zbiegł w niewiadomym kierunku, zarządzono pościg.

PIERWSZY WARUNEK
dobrego usposobienia, zdrowych nerwów i całodziennego spokoju — jest moczenie nóg codzień w letniej wodzie — z domieszką 1 łyżki **Soli do nóg Jana.** Idealnie wpływa na zdrowie. — Oryginalne tylko **z marką ochronną „Słoń“.** Żądać wszędzie. 3047

Krwawy odwet.

Rozwydrzenie sprawców zabójstwa.

Stryj, w sierpniu.

Onegdaj stanęli przed sądem orzekającym w Stryju Michał Kowalczuk i Nykoła Kowalczuk ze Spasa koło Różniatowa oskarżeni o zabójstwo na osobie Stefana Greły, również ze Spasa.

Oskarżeni, czując żal do denata za pobicie siostry, zaopatrzeni w zabójczą broń, jeden w sprężynę z kulami ołowianymi, drugi w ostry nóż, rozpoczęli w karczmie bójkę, która skończyła się na gościńcu, gdzie dopadli uciekającego Grełę i w sposób bestjalski go dobili.

Sekcja zwłok wykazała 16 ciętych ran, przebicie opłucnej, przepony i żołądka, ciało przedstawiało siekaninę mięsa.

Sąd uwzględniając skruchę sprawców i ich wiek, przy zastosowaniu amnestji zasądził Michała Kowalczuka na 3 lata ciężkiego więzienia, a Nykołę Kowalczuka na rok ciężkiego więzienia, które to kary przyjęli oskarżeni, dziękując Trybunałowi za łagodny wymiar. Przewodniczył sędzia Opolski, oskarżał prok. Szechowicz, bronił adwokat Wandel.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorżka **„Franciszka Józefa“** przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody „Franciszka Józefa“ jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych i mlecza pacierzowego. 3011

Zatarg o spadek powodem mordu.

W Tłuszczu pod Warszawą dokonano onegdaj zuchwałego morderstwa.

W odległości 4 klm. od stacji kolejowej znaleziono nad ranem leżące w kałuży krwi pokrajane nożem zwłoki młodego mężczyzny.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że zabitym jest młodzieniec wsi Miose 27-letni Władysław Kisiński.

Zabójstwa dokonał szwagier Kisińskiego Stanisław Sciborowski na tle sporu o spadek po ojcu.

NADESŁANE.

Dr. BRILL Specjalista w chorobach wenerycznych-skórnych — ord. 12—1 i 3—6 **Plac Akademicki l. 4.** 31356

Operator Dr. D. SASSOWER powrócił i ordynuje jak zwykle PRZY UL. KOŁŁĄTAJA L. 7. 31483

Dr. A. BLUMENFELD Choroby skóry, włosów. — Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. — **Lwów, ul. Kleom. Tańskiej 1** (obok Hotelu George'a). 15

Z powodu rekonstrukcji przez władzę dozwolona **Zupełna wyprzedaż** konfekcji dziecinnej, jedwabi, markizety, bielizny damskiej i dziecinnej, pończoch, parasoli i dodatków do krawieczyzny w Magazynie Nowości **Maksa Goldberga Lwów Halicka 9.** Nr. telef. 42—51. 2942

PRYMARJUSZ Dr. ST. OSTROWSKI POWRÓCIŁ 3188 i ord. w chorobach skórnych i wener. ul. Wincentego Pola 8. Tel. 45-97

NA NOWY SEZON — NA NOWY SEZON **RADJO APARATY RADJO** POLECA FIRMA: **NEUTRODON** ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE LWÓW, PL. MARJACKI L. 10. Tel. 42-62. ŻĄDAĆ PROSPEKTÓW. 3192

Star. asyst. klin. chor. skórn. i wener. Uniw. J. K. **Dr. Klemens KAUCZYŃSKI** powrócił. Ul. Jagiellońska 8. Telef. 49-56. 32004

Dziś po raz ostatni
MOTOCYKLEM PONAD OBŁOKI
oraz doskonała komedja Dziewczęta bez posagu z ANNĄ ONDRĄ.
KINO „LEW"
W niedzielę arcydzieło filmowe według Maurycego Dekobry p. t.
KSIĄŻĘ SELIMAN
POTĘŻNY DRAMAT EROTYCZNY. 3200

Monstrualny proces.

Proces, który trwa od roku 1918 i pochłonął miljony.

O spadek po ostatnim sułtanie. 200,000.000 fr. w złocie. Kopalnie nafty. Pałace. Klejnoty. Akcyjna spółka daje pieniądze, by dalej prowadzić było można proces.

(?) Dwudziestukilku książąt i księżniczek, zaliczających się do krewnych ostatniego sułtana tureckiego Abdul Hamida, prowadzi proces z rządem tureckim o wydanie prywatnego majątku po sułtanie. Majątek ma być kolosalny. W samej gotówce złożonych było 200,000.000 fr. w złocie. (W bankach szwajcarskich i francuskich.) Prócz tego należały do sułtana wielkie kopalnie nafty, kilka pałaców wspaniale urządzonych, wreszcie nieoszacowanej wartości klejnoty.

Parę razy zdawać się już mogło, że spadkobiercy proces ten wygrają. Lecz zawsze kończyło się na tem, że dzięki jakimś kruczkom prawnym znowu odroczono rozprawę.

Z początku proces ten po stronie spadkobierców prowadził były prezydent republiki francuskiej, adwokat Millerand, który od czasu swej dymisji znowu powrócił do adwokatury. Obecnie prawnym ich obrońcą jest angielski adwokat Bennet.

Ponieważ prowadzenie tego procesu pochłonęło już znaczne sumy i staje się rzeczą coraz kosztowniejszą, założono w Londynie z inicjatywy adwokata Benneta spółkę akcyjną, która proces finansuje.

Przed paru miesiącami uwięziono Benneta pod zarzutem, że sfałszował pewne dokumenty, by proces ten wygrać. Wypuszczony następnie za kaucją na wolną stopę, zdołał Bennet dowieść, że zarzut, przeciw niemu podniesiony, jest bezpodstawny. Sąd musiał wydać wyrok uwalniający.

Teraz Bennet zwrócił się z odezwą do dyplomatów angielskich i francuskich, wzywającą ich w imię sprawiedliwości, by starali się wpłynąć na rząd turecki w tym kierunku, żeby spadkobiercy sułtana odzyskali swe prawa.

Tereny dla lwów i tygrysów w warsz. ogrodzie zoologicznym.

W ogrodzie zoologicznym rozpoczęte będą niebawem roboty nad urządzeniem specjalnych terenów dla lwów i tygrysów. Chodzi o to, aby zwierząt tych nie więzić w ciasnych klatkach, lecz zapewnić im możliwą swobodę ruchu, który jest dla nich niezbędnym warunkiem zdrowia i życie.

Będą więc, podobnie jak u Hagenbacka w Hamburgu, wyznaczone odpowiednie tereny piaszczyste i niezadrzewione, na których umieszczone zostaną spore odłamy skalne. Tereny te będą otoczone głębokiemi fosami, napełnionemi wodą.

Rowy otaczające siedlisko lwów mieć będą 8 metrów szerokości.

Na taką odległość podobno żaden lew skoczyć nie może, cóż dopiero lew-więzień, przebywający na wikcie warszawskiego ogrodu zoologicznego...

Gorzej jest z tygrysami. Możliwości skoku tych olbrzymich kotów drapieżnych podobno nigdy nie można przewidzieć. Bywały wypadki, że tygrys wykonał skok nawet na 10 metrów. Dlatego teren przeznaczony dla tygrysów będzie otoczony żelaznemi sztachetami.

Raid lotniczy.

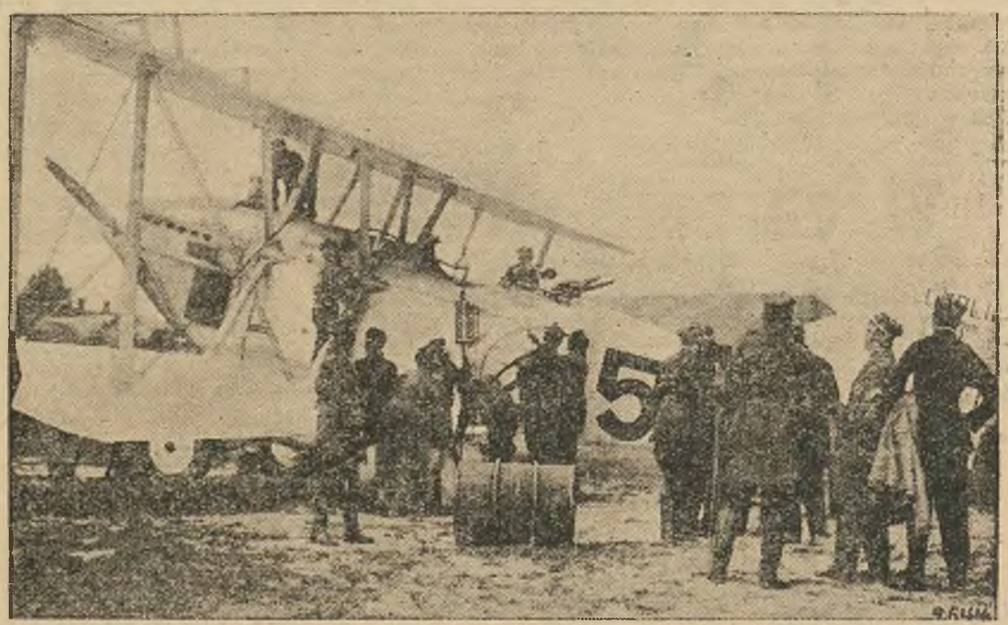

W środę przybyło na lotnisko lwowskie 21 samolotów, biorących udział w raidzie Malej Ententy i Polski. — Na zdjęciu naszem widzimy samolot polski „Lublin R. III", biorący udział w raidzie, pilotowany przez mjr. Makowskiego. Jest samolot wykonany w Lublinie z materjału polskiego.

Połączenie Małopolski z Wołyniem.

Otwarcie linji kolejowej Lwów-Stojanów-Łuck.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy „Wieku Nowego").

Wreszcie ubiegłego czwartku nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Lwów—Stojanów—Łuck, tak ważnej dla gospodarczego współżycia Małopolski z Wołyniem, oraz mającą wielkie znaczenie dla celów strategicznych. Na nowo wybudowaną przestrzeń kolejową pociągami wyruszyli przedstawiciele władz, inżynierowie i urzędnicy kolejowi, przedstawiciele prasy i zaproszeni goście.

Specjalnym pociągiem
z Warszawy przyjechali
na tę uroczystość: minister komunikacji Kühn z sekretarzem osobistym Rożalowskim, z ministerstwa komunikacji dyrektor departamentu drogowego inż. Ciechanowiecki i dyrektor departamentu administracyjnego dr. Gałecki, delegat sztabu generalnego przy ministerstwie komunikacji pułk. Wierzuchowski, dalej wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski, zastępca szefa sztabu generalnego generał Kwaśniewski, referent prasowy prezydjum Rady ministrów red. T. Strzetelski, grono przedstawicieli prasy warszawskiej z red. Tadeuszem Hartlebem na czele, oraz inż. Andrzejewski, prezes Dyrekcji koleji w Radomiu.

Grupa ze Lwowa.

Pokaźną grupę lwowską tworzyli: wojewoda hr. Gołuchowski z sekretarzem Kirschnerem, dowódca OK. VI. gen. Popowicz z adjutantem kap. Majewskim. Z lwowskiej Dyrekcji koleji: prezes Prachtel, Morawiański z sekretarzem prezydjalnym magistrem praw Matuszkiewiczem, dyrektor Wydziału personalnego dr. Kłodnicki i jego zastępca radca Ant. Czapor, referent Łopatkiewicz, z Wydz. I. dyrektor Klus i insp. Kotrba, dyrektor Wydz. taryfowo-handlowego dr. Świgost, dyrektor Wydz. II inż. Goldstein, z Wydziału drogowego dyrektor inż. Sądel, zastępca radca inż. Marynowski, oraz inżynierowie Kasina, Schneider, Mehrer, Matkowski, Gamota i Swoboda, naczelnik Wydziału prawnego Górski i dr. Skublicki, z sanitarnego lekarz dr. Pokrzywka, kierownik budowy całej trasy radca inż. Dubik, referent Groszek, delegat sztabu generalnego pułk. Orkisz.

Dalej przedstawiciele gminy m. Lwowa rektor Tokarski i dyr. Tenczarowski, dyrektor miejsk. Zakładu aprow. radca Stobiecki, wiceprezes Izby handl. i przem. Tadeusz Höflinger, rektor dr. Wątorek, wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich radca Kucharski, wiceprezes Syndykatu dziennikarzy red. dr. Kordys, podpisany sprawozdawca „Wieku Nowego", przedstawiciel lwowskiego PAT-a red. Burczak, dyrektor Tow. robót technicznych we Lwowie inż. Jerzy Płochocki, przedsiębiorca kolejowy inż. Landau, prezes stanisławowskiej Dyrekcji koleji inż. Wiktor, tarnopolski wice-

„KOPERNIK — MARYSIEŃKA“
Dziś WIELKA PREMIERA
sławy ekranów europejskich
Harry Liedtke
Marja Paudler, Hr. Agnes Esterhazy, Hans Junkermann i Herman Picha w najnowszym 10-akt. filmie produkcji 1928/29 p. t. MIŁOSTKI STUDENTA, według znanej powieści „Student-żebrak“. — Wspaniała wystawa, balety i niecodzienna treść. — Uzupełni bardzo wesoła komedja p. t. MIŁY WNUCZEK z trzyletnim artystą Big Boyem. 3198

wojewoda Siedlecki, nadkom. Z. Magiera w zastępstwie komendanta wojewódzkiego policji w Tarnopolu, Henryk hr. Badeni z Radziechowa, starosta radziechowski Bron. Michalski, radziechowski komendant pow. policji kom. Jan Nowak, starosta z Horochowa Zygm. Bobiński i komendant pow policji kom. St. Zwolski i wiele innych osób.

Jako przedstawiciele ziemi Wołyńskiej do Stojanowa

przyjechali z Łucka

specjalnym pociągiem: ks. biskup Szelążek z ks. kancl. Szychą, wojewoda wołyński Józefski, komendant wojewódzki policji insp. Adolf Tarnawski, starosta łucki Bąkowicz-Sitauer, ziemianin hr. Krasicki, prezydent m. Łucka Czarkowski, pułk. Kałabiński i inni.

Na peronie pięknie udekorowanego dworca kolejowego w Stojanowie p. minister Kühn zapoznał się z zaproszonymi gośćmi, poczem prezes Morawiański panu ministrowi przedstawiał urzędników lwowskiej Dyrekcji. Przybyłych powitali pracownicy kolejowi wraz z orkiestrą kolejową ze Lwowa. Po śniadaniu, które podano w namiocie, uczestnicy uroczystości pociągami odjechali w kierunku Łucka.

Poświęcenie toru i parowozu.

Na czwartym kilometrze od Stojanowa, na granicy województwa lwowskiego i wołyńskiego odbyła się właściwa uroczystość. Tu obok olbrzymiej bramy triumfalnej na torze, ustawiono wspaniały ołtarz, przy którym ks. biskup Szelążek odprawił cichą mszę św. polową, poczem dokonał poświęcenia toru kolejowego. oraz pięknie przystrojonego parowozu i pierwsze wagony stojącego pociągu.

Następnie ks. biskup Szelążek wygłosił podniosłe kazanie, zaznaczając, że nowa linja kolejowa służyć ma nietylko dla wzmożenia sił ekonomicznych kraju, ale zarazem dla szerzenia miłości bliźniego i wzmocnienia ideałów pokoju. Zarazem ksiądz biskup za wybudowanie tej linji kolejowej złożył podziękowanie rządowi, oraz tym, którzy dzieło to doprowadzili do końca, jakoteż całemu zastępowi robotników za ich ciężką pracę, lecz owocną.

Przemówienie prezesa Morawiańskiego.

Teraz dłuższe i bardzo interesujące przemówienie wygłosił prezes lwowskiej Dyrekcji kolejowej inż. Prachtel-Morawiański. Mowca przedstawił geograficzne i geologiczne położenie wybudowanej trasy, oraz całą historję jej budowy, rozpoczętej jeszcze w roku 1925, przerwanej następnie wskutek braku kredytu i z powrotem podjętej w maju 1927 roku, a ukończonej w długości 39 kilometrów kosztem 6,600.000 złotych.

Wreszcie prezes Prachtel-Morawiański, nawiązując do znanych słów Marszałka Piłsudskiego „Idą czasy, których znamieniem...“, zakończył swoje przemówienie: „Pomni tych słów. wszelkiemi słowami dążyliśmy do tego, aby jak najrychlej dokonać powierzone nam zaszczytnie zadanie. Udało się nam to w stosunkowo krótkim czasie, jeżeli się uwzględni trudności, jakie się nasuwały. Oby ta nowa wstęga stalowa, łącząca braci Małopolski i Wołynia, zacieśniła węzły tych dwóch dzielnic Polski i aby przyczyniła się do wzrostu życia gosp. tych obu ziem, a temsamem do wzrostu życia gospodarczego naszego Państwa. Z tem gorącem życzeniem zwracam się do pana ministra komunikacji, aby raczył dokonać aktu otwarcia nowej linji“.

Z kolei do gości, urzędników i licznie zebranej okolicznej ludności przemówił

minister inż. Kühn,

twierdząc, że w żadnym może kraju na świecie uroczystość jaką dziś obchodzimy, nie napełniałaby całego społeczeństwa tak wielką radością, jak właśnie społeczeństwa naszej Rzeczypospolitej. Po wojnie zastaliśmy zgliszczą i popioły, mieszkańców zbolałych po świeżych stratach, dobytek materjalny zniszczony. Zaczęliśmy tworzyć nowe warsztaty pracy, podnosiło się rolnictwo, powstawał przemysł, tężała administracja. Armja, bogata w doświadczenia, krzepnie i staje się jedną z najlepszych armji w Europie. Stajemy wszyscy do pracy, wierząc, że tą drogą zdobędziemy byt materjalny i utrwalimy nasza niepodległość.

Jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia, tak i w dziedzinie kolejnictwa dokonano olbrzymich postępów. W pierwszym rzędzie usunięto wszystkie braki po zaborcach, a potem trzeba było pomyśleć o dalszym rozwoju środków komunikacyjnych, o łączeniu ziem Rzeczypospolitej, o zbliżeniu wzajemnem obywateli tych ziem, o otwarciu rynków dla naszego przemysłu i handlu na całym świecie. Jedną z takich nici jest właśnie linja kolejowa, którą dziś otwieramy. Napozór jest to może drobna praca, drobny czyn. Jeżeli jednak zważymy, że nić ta nie tylko da możność mieszkańcom tych okolic łatwego komunikowania się z pozostałemi dzielnicami, umożliwi powstanie w tej dzielnicy żywszego handlu, otworzy drogi dla kultury i cywilizacji do naszych wiosek, to niewątpliwie zgodzimy się na to, że w naszem młodem jeszcze życiu państwowem jestto chwila bardzo ważna.

Kończąc swoje przemówienie, pan minister imieniem Rządu na ręce prezesa Prachtla - Morawiańskiego złożył najszczersze podziękowanie wszystkim wykonawcom dzieła tego, pomyślnie doprowadzonego do końca.

Po tem przemówieniu punktualnie o godzinie 12 w południe pan minister podszedł do bramy tryumfalnej na torze i

przeciął symboliczną wstęgę.

Orkiestra lwowskich kolejarzy odegrała hymn państwowy i linja została otwarta.

Uczestnicy uroczystości wsiedli do pociągu, udając się na objazd nowej linji. Przez bramę tryumfalną przejechała dopiero co poświęcona maszyna, prowadzona przez maszynistę Gustawa Czupa i palacza Karola Dratwę ze Lwowa. Kierownikiem zaś tego pociągu był Tomasz Jaroszewski.

Na nowej trasie.

Zwiedzana trasa w budowie była podzielona na cztery odcinki. Pierwszy odcinek długości 10 klm. 200 m. budowało Tow. robót technicznych we Lwowie. Robotami kierowali inżynierowie tej firmy Jan Wroński i Franciszek Wojnarowski. Praca była bardzo utrudniona i syzyfowa, gdyż trzeba było tworzyć nasypy w bagnach. Wykonano 300.000 metrów sześciennych robót ziemnych, zbudowano dwa duże mosty, nad Lipą o 27 metrowem świetle, a nad potokiem Cegów o 20 metrowem świetle, prócz tego wybudowało to Towarzystwo 31 małych mostów. Odcinek ten obejmuje stacje Brany i Horochów

Drugi odcinek o długości 7 klm. budowało przedsiębiorstwo budowlane inż. Landaua ze Lwowa. Tu były najgłębsze przekopy i trudności przy sypaniu nasypów obok rzeki Bezimienna. Dla transportu materjału budowano specjalne drogi. Robotami kierował inż. Herod.

Trzeci i czwarty odcinek budowało Tow. robót kolejowych „Tor“ z Warszawy.

Z ramienia lwowskiej dyrekcji kolejowej nad budową całej linji początkowo czuwał dyrektor inż. Marynowski, zastępywany przez inż. Andrzejowskiego, następnie radca inż. Komorowski, wreszcie radca inż. Stettner, a gdy ten na budującej się trasie uległ wypadkowi z drezyną, kierownictwo objął radca inż. Dubik. Zaznaczyć należy, że wiele pracy przy budowie włożył dyrektor Wydziału inż. Sądel, jakoteż radcy Tomaszewski i Jagiełło.

Na stacjach zgromadziła się ludność, witając owacyjnie przejeżdżający pierwszy pociąg osobowy. Na stacji Zwiniacze wójt Tryton Andrejczuk wygłosił do pana ministra mowę powitalną, wręczając mu chleb, sól i wiązkę zboża. Zgromadzona dziatwa szkolna z kierownikiem szkoły Janem Szczęsnym powitała również p. ministra. Jeden z chłopców przemówił, a dziewczynki wręczyły panu ministrowi piękne bukiety z kwiatów polnych. Tu również przemawiał po rusku wójt gminy Skobełka gospodarz Tantałejmon Demczuk.

Na końcowej stacji w Sienkiewiczówce był zebrany olbrzymi tłum mieszkańców, który nadjeżdżający pociąg powitał okrzykami radości. Z Sienkiewiczówki uczestnicy uroczystości wrócili do Zwiniacza, gdzie w specjalnie przygotowanym namiocie

odbył się obiad,

w czasie którego wygłoszono cały szereg mów. Prezes Prachtel-Morawiański wzniósł toast na cześć Państwa, Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i premjera Bartla, wiceminister gen. Konarzewski na cześć kolejarzy, wojewoda wołyński Józefski na cześć Rządu, red. Tadeusz Hartleb z Warszawy na cześć ministra Kühna, wicewojewoda tarnopolski Siedlecki na pomyślność rozwoju ziemi Wołynia, wojewoda lwowski hr. Gołuchowski na pomyślność łączności wszystkich dzielnic Polski, wiceprezes Izby handl. i przem. Tadeusz Höflinger na pomyślność wszystkich miast kresowych, na cześć armji toast wzniósł prezes inż. Andrzejowski, na cześć duchowieństwa prezes Morawiański, imieniem miasta Lwowa i lwowskiej Politechniki przemawiał rektor Tokarski, imieniem ziemian Wołynia mówił hr. Krasicki, rektor dr. Wątorek wzniósł toast na cześć inżynierów polskich, poczem jako ostatni przemówił prezydent m. Łucka. Czarkowski.

W czasie obiadu przygrywała orkiestra dęta i smyczkowa kolejarzy ze Stryja pod batutą p. Reicherta, która zbierała huczne oklaski. Częścią gastronomiczną zajmował się właściciel restauracji hotelu krakowskiego we Lwowie p. Orzechowski i ze swego zadania wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu.

O godzinie szóstej wieczorem goście warszawscy z ministrem Kühnem odjechali przez Łuck. W drodze powrotnej wiceministrowi gen. Konarzewskiemu aż do Łucka towarzyszył gen. Popowicz. Następnie ruszył z Zwiniacza pociąg w kierunku Lwowa, uwożąc zaproszonych gości.

Wkońcu zaznaczyć należy, że organizacja uroczystości była wprost wzorowo prze-

prowadzona, a jak to widocznem było dzięki niestrudzonemu organizatorowi radcy Ant. Czaporowi. Honory gospodarzy obok prezesa Morawiańskiego spełniali także dyrektor dr. Kłodnicki i radca Czapor.

Wkrótce zamieścimy szereg interesujących zdjęć fotograficznych z tej uroczystości, która na ludności wołyńskiej wywarła głębokie wrażenie.

Leon Daniluk.

W przededniu święta legjonowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj o g. 11 w nocy odeszły z Warszawy do Wilna 2 pociągi specjalne, wiozące legjonistów, strzelców i członków pokrewnych organizacyj, przybyłych ze wszystkich stron kraju do Wilna. Pociągi przybrane były w barwy i godła państwowe. Bogato udekorowane wagony zawierały napisy na cześć Marszałka Piłsudskiego. Przed odjazdem pociągów na peronie orkiestry wojskowe odegrały szereg pieśni legjonowych. Natłok podróżnych był tak wielki, że kilkuset uczestników wycieczki do Wilna musiało chwilowo zrezygnować z podróży i zaczekać na pociąg, który odszedł o g. 1 w nocy.

Dziś rano odeszły dalsze 2 pociągi specjalne. W ciągu dzisiejszego dnia i wieczorem w ślad za nimi pójdą dalsze transporty.

Nie polecą w tym roku!

Depesza Polaków amerykańskich do Idzikowskiego i Kubali.

Kraków. (AW) „Ilustr. Kurjer Codz.“ zamieszcza depeszę majora Kubali, w której znakomity lotnik polski stwierdza, iż powtórny raid transantlantycki jest dla nich w tym roku niemożliwy. W Europie nie można będzie dostać odpowiedniego płatowca. O ile któryś z lotników państw zachodnio-europejskich nie przeleci Atlantyku w tym roku, startu dokonać będzie można w roku przyszłym.

* * *

Hendayelage (PAT) Specjalna służba P. A. T. Majorowie Idzikowski i Kubala zatrzymali się tu jeden dzień na odpoczynek. Dziś wieczorem lotnicy odjeżdżają do Paryża.

Lotnicy polscy otrzymali depeszę od kolonji polskiej w Nowym Jorku. Kolonja ta zaznacza, że odwaga ich po nieszczęśliwym locie Courtneya została oceniona przez miljony Polaków amerykańskich. Lotnicy — stwierdza depesza — uczynili dla polskiej propagandy więcej, niż ktokolwiek inny.

Rozbroić się i zapłacić!

Co mówi prezydent Reichstagu Loebe.

Bruksela (PAT) Prezydent Reichstagu Loebe w wywiadzie prasowym z przedstawicielem jednego z dzienników, wychodzących w Antwerpji, oświadczył że zarzuty czynione Niemcom z powodu okrucieństw popełnionych w Belgji nie dadzą się niczem odeprzeć. Niemcy winny dać Belgji odszkodowanie moralne. Twierdzenie o niewinności Niemiec byłoby śmieszne. Nie można jednak — dodał prezydent Loebe — mówić wyłącznie o odpowiedzialności jednostronnej.

Niemcy będą miały prawo żądać ewakuowania Nadrenji i będą miały do tego bezwarunkowo prawo moralne w dniu, w którym rozbroją się i spłacą punktualnie sumy przypadające od nich z tytułu odszkodowań.

Skandaliczna afera.

Policja niemiecka w zmowie z mordercami.

Monachjum, 10 sierpnia (AW). Wykryto tu skandaliczną aferę w sferach dygnitarzy policyjnych, mianowicie radcy prezydjum i jednemu komisarzowi doniesiono z nacjonalistycznej strony o szeroko zakrojonych fałszerstwach paszportowych, głównie na rzecz członków tajnych związków bojowych, którzy pod zarzutem popełnienia morderstw kapturowych starali się umknąć lub ukryć w kraju pod przybranemi nazwiskami. Dzięki komendantowi policji Seisserowi, który wydał szereg paszportów, umknęło na Węgry kilku morderców, którzy zgładzili wybitnych posłów socjalistycznych tuż po stłumieniu rewolucji. Komendant Seisser zamieszany był już przedtem w putschu hitlerowskim.

Samobójstwo aktora.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). W ciągu dzisiejszej nocy w gabinecie restauracji pod „Wiechą“ popełnił samobójstwo znany aktor warszawski, Olaf Słupski, syn profesora, artysty malarza. Gdy kelner podał Słupskiemu, bawiącemu w gabinecie w towarzystwie kolegi, rachunek, po chwili służba restauracyjna usłyszała od strony gabinetu kilka strzałów. Rzucono się niezwłocznie na ratunek, przyczem zastano desperata, dającego słabe oznaki życia.

Konina w kiełbasach.

Import „salami“ z Węgier jest fikcją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Laboratorjum miejskie miasta stołecznego Warszawy, zainteresowało się bliżej rozpowszechnionymi po restauracjach i handelkach śniadankowych wyrobami masarskimi, sprzedawanymi pod nazwą „salami“. Badania laboratoryjne wykazały, że salami to składa się przeważnie z mięsa końskiego i wołowego. Stwierdzono również, że import salami z Węgier jest fikcją.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa. 11. sierpnia. (AW) Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, iż Zakład Ubezpieczeń Pracowników umysłowych w Warszawie przejął z dniem 1. sierpnia od zakładów obwodowych funduszu bezrobocia akta bezrobotnych pracowników umysłowych. Po rozpatrzeniu powyższych aktów zakład wyda decyzje i prześle je kasom chorych, do których ubezpieczeni są przynależni. Zasiłki zostaną wypłacone przez Kasy chorych w ciągu kilku dni od czasu wręczenia decyzji. Wypłaty zasiłków będą uskuteczniane z dołu. Równocześnie zarządzone będą wypłaty różnic pomiędzy zasiłkiem wypłaconym przez fundusz bezrobocia a zarządzonym przez Zakład U. P. U.

SPŁONĘŁO CAŁE MIASTO.

Norymberga. 10. sierpnia. (AW) Wczoraj popołudniu spłonęło przy gwałtownym wichrze całe miasteczko Luhe w Palatynacie. W ciągu kilku godzin spłonęło wraz z licznemi zabudowaniami gospodarskiemi 80 domów. Pożar wybuchł skutkiem krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

LOT LONDYN - LOS ANGELOS.

St. Francisko. 10. sierpnia. (Pat) Amerykański kapitan Karry Lion, który odbył niedawno na samolocie Southern Cross lot do Australji, udał się do N. Jorku, gdzie ma podjąć przygotowania do lotu Londyn - Los Angelos w towarzystwie lotników angielskich pani Keith Myller i kapitana Lancaster. Jak donoszą, raid ten ma być finansowany przez pewnego bogatego obywatela z Los Angelos.

35 KONGRES PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Warszawa. 10. sierpnia. (AW) W dniu dzisiejszym rozpoczęło się o godz. 10-tej rano plenarne posiedzenie 35-go Kongresu Prawa Międzynarodowego. Tematem obrad przedpołudniowych była sprawa wydawania przestępców, kryjących się na terytorjum obcego państwa. Jednocześnie odbywały się obrady sekcji handlowo-morskiej. Po przerwie obiadowej obrady rozpoczęły się o godz. 15-tej. Uczestnicy Kongresu będą wieczorem na bankiecie, wydanym przez ministra sprawiedliwości Meysztowicza.

ŚMIERĆ DZIECI POD NASYPEM.

Kraków. 10. sierpnia. (AW) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych bawiło się troje dzieci pod nasypem przy drodze wiodącej do Bronowic. Z niewiadomych dotychczas przyczyn nasyp się osunął, grzebiąc pod sobą dzieci. Przybyły po kilku minutach na krzyk dzieci robotnik zabrał się do odgrzebywania dzieci, które wydobył po kwadransie. Niestety jednak zdołano przywrócić do życia tylko 11-letniego chłopca, natomiast 8-letnia Bendówna i 9-letnia Targowska zostały uduszone.

SAMOCHÓD POD KOŁAMI LOKOMOTYWY.

Berlin, 10 sierpnia (AW). W pobliżu Insbrucku na linji kolejowej Feldkirch Buchs (na granicy szwajcarskiej) pociąg osobowy najechał na samochód hotelowy, którym 6 osób odbywało przejażdżkę. Samochód dostał się pod koła lokomotywy, która wlokła go za sobą przeszło 30 metrów, miażdżąc na drobne części. 5 osób poniosło śmierć.

REWOLUCJA W BRAZYLJI.

Londyn, 10 sierpnia (AW). „Daily Mail“ donosi z Assuncio w Paraguaju, że w południowej Brazylji wybuchła rewolucja. Wobec tego rząd paraguajski zamknął granicę brazylijską.

Wielki pożar.

Spłonęła elektrownia i zakład leczniczy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) W uzdrowisku Kasy Chorych, mieszczącem się w Czarnieckiej Górze pod Opocznem, nastąpił wczoraj wybuch elektrowni zaopatrującej w prąd teren uzdrowiska. Budynek elektrowni w jednej chwili stanął w płomieniach, które następnie przeniosły się i na sąsiedni zakład leczniczy. Wśród kuracjuszy zapanowała niesłychana panika.

Po 4-godzinnej akcji ratowniczej pożar zlokalizowano. Budynek elektrowni i zakład leczniczy spłonęły doszczętnie. Zginął również w płomieniach 9-letni chłopak.

Znów nieszczęśliwy wypadek w Tatrach.

Dalsze szczegóły.

(Kap.) Onegdaj w godzinach popołudniowych zaalarmowane zostało Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe, że do Doliny Waksmudzkiej pod Wołoszynem spadło dwóch turystów, którzy wychodzili na Wołoszyn.

Jak się okazało płk. rez. Mińkowski Komendant Strzelca w Warszawie wybrał się w towarzystwie kleryka Stefana Ulatowskiego z Seminarjum duchownego w Warszawie i ucznia gimnazjalnego skauta Bojalskiego, na zdobycie Wołoszyna. Gdy wszyscy znajdowali się pod szczytem Wołoszyna, nadeszła nagle gęsta mgła, wówczas idący z tyłu za swemi towarzyszami płk. Mińkowski zmylił drogę właściwą i znalazł się na niebezpiecznej ścianie, z której spadł około 10 metrów w dół, ku Dolinie Waksmudzkiej, doznając złamania lewej ręki, poważnych potłuczeń całej głowy z jedną dużą dziurą, oraz kilka poważnych obrażeń na całym ciele. Po wypadku towarzyszący pułkownikowi kleryk Ulatowski udzielił pierwszej pomocy, poczem udał się do Brzezin, skąd zawezwał Ratunkowe Pogotowie Tatrzańskie, które natychmiast udało się na miejsce wypadku. Stan dotychczasowy płk. Mińkowskiego, ze względu na liczne poważne obrażenia na całem ciele jest bardzo groźny. Ciężko ranny płk. Mińkowski został przewieziony do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

Zatwierdzony wyrok śmierci.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Warszawski sąd apelacyjny zatwierdził wyrok śmierci na mordercę brata gen. Bałachowicza. Również względem wspólników mordu, zasądzonych, jak wiadomo na karę bezterminowego więzienia, wyrok poprzedniej instancji zatwierdzono.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 11. sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8.89.

Siostra zamordowała brata.

OHYDNY MORD W CZASIE SNU.

Stanisławów, w sierpniu.

(jz) O tragicznym wypadku zbrodni bratobójczej zostały ostatnio zawiadomione władze policyjne w Stanisławowie.

Fakt miał miejsce w Chocimierzu, pow. Tłumacz, W miejscowości tej mieszkał od dłuższego czasu Ignacy Petrow wraz z swoją siostrą Katarzyną. Onegdajszej nocy, gdy Ignacy najspokojniej spał, Katarzyna chwyciła leżącą w kącie siekierę i kilkoma uderzeniami w głowę zamordowała swego brata. — Motyw morderstwa narazie nie stwierdzone. — Sprawczynię aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

Krwawy napad rabunkowy.

Stanisławów, w sierpniu.

(jz.) Kołomyja była onegdaj widownią niezwykle śmiałego napadu rabunkowego, zakończonego rozlewem krwi. Oto w nocy około godz. 1.30 wdarł się siłą nieznany sprawca do pomieszkania Leiby Rosenbauma, zam. w Kołomyji, ul. Dzieduszyckich 88.

Bandyta zaczął plądrować po pokojach, a ruch obudził Rosenbauma, który wypadł naprzeciw rabusia i jego towarzyszy. Na jego widok oddali doń sprawcy kilkanaście strzałów rewolwerowych, a jeden z nich ugodził go w prawe ramię, raniąc go ciężko.

Po dokonaniu tego czynu bandyci natychmiast zbiegli, zacierając za sobą wszelkie ślady. Rosenbauma bezpośrednio po wypadku opatrzył lekarz miejscowy i zarządził przewiezienie do szpitala. Dalsze dochodzenia w toku.

Aresztowanie niebezpiecz. nego bandyty w Truskawcu.

Okradał kuracjuszów podczas snu. — Teraz mogą już spokojnie spać.

Drohobycz, w sierpniu.

(hl.) Funkcjonarjusze drohobyckiego wydziału śledczego aresztowali w Truskawcu niebezpiecznego i znanego na tut. bruku rzezimieszka w osobie Ilka Banyluka, który był poszukiwany od dłuższego czasu przez władze policyjne i sądowe za rozmaite kradzieże i włamania. Obecnie „zaszczycił“ swoją osobą Truskawiec, gdzie przeważnie w porze nocnej dokonywał włamań do mieszkań, zajętych chwilowo przez kuracjuszy.

M. i. Banyluk włamał się do mieszkania Flory Rosenkrantz z Kielc, Henryka Ernsta pochodzącego z Wiednia i Elżbiety Schlamm zamieszkałej stale w Sokołowie, kradnąc na lewo i prawo ubrania, bieliznę, biżuterję itp. wartościowe rzeczy. Skradzione rzeczy wywoził do Holyna pow. Mościska, gdzie mieszka jego żona. Po tych i wielu innych zbrodniczych sprawkach policja zdołała wreszcie Banyluka pochwycić i osadziła go w więzieniu sądowem w Drohobyczu. Niektóre rzeczy wartości kilku tysięcy złotych zdołano u aresztowanego odebrać. Obecnie kuracjusze mogą spokojnie używać wywczasów letnich — chyba, że na widowni ukaże się nowy ptaszek.

Ohydny mord.

Stanisławów, w sierpniu.

(jz) W Dubowcach, pow. Kałusz znaleziono onegdaj trupa jakiegoś mężczyzny. Denat był w górnej swej części ciała prawie zupełnie zmasakrowany, specjalnie głowa i szyja pokryta była licznemi, głębokiemi ranami, które pochodziły od uderzeń siekierą.

W toku dochodzeń ustalono, że denatem jest niejaki Leon Terlecki z Dubowiec. Po agnoskowaniu trupa, zdołano też rychło wpaść na trop sprawców i wykryć ich nazwiska. Są nimi Piotr Daszko i Stefan Kozak. Obaj oni krytycznego wieczoru, uzbrojeni w siekiery około godz. 21·30 napadli znienacka na swą ofiarę, która znalazła śmierć pod razami toporów. Sprawców przyaresztowano. Tło morderstwa na razie bliżej nie wyjaśnione.

Z międzynarodowego rynku zbożowego.

Sytuacja na międzynarodowym rynku zbożowym jest obecnie niejasna. Ceny uzależnione są od widoków na zbiory w Północnej Ameryce, które w dalszym ciągu wykazują stan zadawalający.

Zboże jare w północno-zachodniej części Ameryki wykazuje dobre postępy, gdyż zimna nie było prawie wcale. Również w Kanadzie nie zmieniło się nic na gorsze w przeciągu ostatniego czasu. Jakkolwiek bank Kanadyjski w Montrealu zapatruje się optymistycznie na stan zasiewów, to jednak giełdy kanadyjskie szacunki te obliczają na mniejsze, spodziewając się, że w 3-ch północno-zachodnich Kantonach zbiór pszenicy nie będzie przekraczał 492 miljonów buszli. Natomiast według danych statystycznych z prowincji Saskatshawan z Arcu ma się zebrać 35 milj. buszli.

Sytuacja w Argentynie jest jeszcze nie wyjaśniona, przedewszystkiem dla tego, że port w Rosario jest całkowicie przepełniony i załadowanie jest bardzo utrudnione. Pszenica z nowych zbiorów oceniana jest na 90.000 quarterów, a więc mniej aniżeli w roku ubiegłym.

Również załadowanie żyta z Ameryki zmniejszyło się ostatnio do jednej trzeciej. W związku z tem podniosła się cena żyta na rynku wewnętrznym, choć poważniejsi odbiorcy zaczynają zię wstrzymywać od kupna.

Zbiór kukurydzy w Argentynie rozpoczął się już, a przypuszczalne zapasy wzrosły o 50.000 quarterów, a więc do sumy 1.060,000 quarterów.

Spekulacja europejska podnosi ceny, gdyż zbiory w południowo-wschodniej Europie, nie są zbyt korzystne. Na rynku wiedeńskim zapotrzebowanie na pszenicę jest dosyć duże, to samo widzimy i na rynku niemieckim,

Kącik humorystyczny.

NASZE DZIECI.

— Mamusiu, czy po to, żeby mieć dzieci, trzeba mieć męża? — pyta 12-letnia Mania.

— Tak, dziecinko.

— No, a żeby mieć bliźnięta, to trzeba mieć dwóch mężów?

SKROMNA PANIENKA.

Panienka: Odnoszę panu tę książkę, bo mamusia mówi, że jest nieodpowiednia dla młodych panienek.

Księgarz: Może mamusia myli się.

Panienka: Nic podobnego, przeczytałam i jestem tego samego zdania.

WYTŁÓMACZYŁ SIĘ.

— Słuchaj Mosiek, czy masz sumienie?

— Jak ja nie mam mieć sumienia?

— A jednak zdzierasz 10 procent za miesiąc.

— No, to przecież nie idzie do sumienia, tylko do kieszeni.

„CENTRALNE“ OGRZEWANIE.

Podróżny do właściciela hotelu: Ogłasza pan, że w tym hotelu jest centralne ogrzewanie. Jakoś wcale tego nie spostrzegłem.

Właściciel hotelu: Owszem, szanowny panie, ogrzewa się pokój środkowy, a do następnych są drzwi otwarte.

„W imię dobra nauki“.

Zamiast szubienicy — dożywotnia choroba raka.

Pragnienie życia jest w człowieku takie silne, że gotów znieść największe upokorzenie, najsroższą torturę, byle ocalić się od śmierci. Skazaniec, który wie, że grozi mu szubienica, topór, czy krzesło elektryczne, do ostatniej chwili łudzi się nadzieją ułaskawienia. Bardzo nieliczny jest procent skazańców, którzy przenoszą śmierć z ręki kata, nad powolne konanie w męce dożywotniego więzienia. Przeciwne temu, głęboko w naturze ludzkiej zakorzenionemu pędowi do zachowania życia, choćby w najstraszniejszych warunkach spędzanego jest postanowienie państwowej komisji hygjenicznej Hawanny, nakazujące przeznaczać skazanych na śmierć przestępców, do doświadczeń w badaniach nad chorobą raka.

Postanowienie to ma w ogólnych zarysach pozory bardzo humanitarne i postępowe. Rak jest ciągle jeszcze najniebezpieczniejszym wrogiem ludzkości, wrogiem, który walczy ze spuszczoną przyłbicą i drwi ze wszystkich wymierzanych ciosów. Każda broń ukuta przeciw strasznemu wrogowi powinna być przyjmowana z wdzięcznością. A w tym wypadku broń skuteczniejsza, niż badania eksperymentalne, naukowe, nie istnieje. Według dekretu wspomnianej komisji doświadczeniom mają być poddawani ludzie, którzy popełnionemi zbrodniami sami dobrowolnie wysunęli się poza nawias społeczeństwa i utracili prawo do życia, istnienia śród spółobywateli. Jednakże bakcyle raka mogą tym skazańcom być zaszczepione tylko wtedy, gdy oni dobrowolnie na to przystaną. Jeżeli się nie zgodzą, to oddawani są w ręce kata. Czyli, że postanowienie komisji hygjenicznej zostawia wolną wolę w powzięciu decyzji.

Zastanowiwszy się wszakże, przychodzimy do przekonania, że ta dobra wola jest tylko pozorna. Gdy człowiekowi stojącemu nad przepaścią powiemy, „pozwól sobie zaszczepić bakcyle raka, inaczej strącę cię w przepaść“ — nie można utrzymywać, że poweźmie decyzję z wolnej woli. Co się zaś tyczy twierdzenia że skazany na śmierć przestępca, nie może lepiej odpokutować za zbrodnie, niż poświęceniem resztek grzesznego życia na usługi nauki dla dobra ludzkości, przypomnieć należy, że wymiar sprawiedliwości nie jest nieomylny. Wiadomo, że niejeden człowiek niewinny został stracony. Zdarzyć się więc może, iż skutkiem pomyłki sądowej, zaszczepione będą bakcyle raka niewinnemu, który tem samem skazany będzie na takie straszne męczarnie dożywotnie, jakie nie istniały nawet w arsenale tortur średniowiecznych.

Niedopuszczalne jest, aby nauka hańbiła się taką bronią, nawet w imię dobra ludzkości.

Rabunek koło Niska.

(d) W okolicy Niska w obecnych czasach znowu poczęła grasować jakaś banda rabusiów, składająca się z trzech osobników, uzbrojonych w krótkie karabiny. Banda ta przed dwoma dniami po południu pojawiła się tym razem na drodze w lesie obok wsi Pławo. Tam zatrzymała przejeżdżającego Arona Billera ze Storu, któremu pod groźbą zastrzelenia zrabowali w gotówce 7 zł., zegarek srebrny „Omega“ i pudełko cukierków, wartości 2 zł.

Komenda powiatowa policji państwowej w Nisku zarządziła pościg za bandytami.

Kronika bieżąca.

12 SIERPNIA — **NIEDZIELA** rz. k. AG. 11 po Św. Klary; gr. k.: BA. 10 po S. Hł. 1.

Temperatura w dniu 11-go sierpnia o godzinie 8-mej rano: + 15° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota: Żydówka.
Niedziela: Straszny Dwór.
Poniedziałek: teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Teatr zamknięty.

KINOTEATRY.

APOLLO: Chińska papuga.
AVENUE: Niedola upadłych bliźniąt.
BAJKA: Grota śmierci.
CASINO: Czarny pierrot.
CHIMERA: W sidłach miłości apasza.
FATAMORGANA: Miłostki.
GRAŻYNA: Bitwa.
KOPERNIK: Miłostki studenta.
LEW: Dziewczęta bez posagu.
LUNA: Człowiek bez nóg.
MARYSIENKA: Miłostki studenta.
PALACE: Krwawa litera.
PASAŻ: Galaor i jego sobowtór.
UCIECHA: Parada rekrutów.

TEATR WIELKI. Dziś opera Halevi'ego „Żydówka“, w której pożegna się z publicznością przed opuszczeniem lwowskiej sceny, pierwszy nasz tenor p. Perkowicz, w roli Eleazara. Dyryguje p. Lehrer. W niedzielę, na zakończenie sezonu bieżącego, opera Moniuszki „Straszny Dwór“. Miłem uzupełnieniem opery będą ewolucje taneczne układu baletmistrza Faliszewskiego. Dyryguje p. Turkiewicz.

„LISTY POLSKIE“ z dalekiego Wschodu Azji, nr. 13-48, już opuścił prasę. Jest to pismo polskie poświęcone ekspanzji ekonomicznej i kulturalnej polskiej w krajach Dalekiego Wschodu, a szczególnie w Chinach, w Japonji, i w Indjach. Numer ten zawiera artykuły: Tow. Polsko Chińskie, Afganistan, wiadomości z Polski, wiadomości z życia kolonji polskiej na Dalekim Wschodzie, wiadomości handlowe, giełdowe i ogłoszenia. Część artykułów drukowana jest w języku angielskim. Artykuł wstępny: China and Poland przez p. Józefa Targowskiego, pierw. przedstawiciela Polski w Chinach. Dla wszystkich osób, które pragną się zapoznać ze stosunkami ekonomicznemi i kulturalnemi we Wsch. Azji, i zawiązać z tamtejszemi krajami stosunki handlowe, „Listy Polskie“ są niezbędnie potrzebne. Redaktor inż. K. Grochowski, Adres red. i adm.: Chines-Post Box 60 Harbin China.

TOW. OCHOTN. STR. POŻARNEJ urządza w dniu 12 bm. i w każdą następną niedzielę dancingi w sali własnej, ogród Kościuszki, budynek restauracyjny I. p. na które zaprasza się członków i sympatyków Tow. Początek o g. 18.

(d) **NAPAD W KRZYWCZYCACH.** Murarz Kaz. Wojnarowicz wczoraj wieczorem przyszedł do Ignacego Iżyńca, zam. w Krzywczycach nr. 165, celem załatwienia jakiejś sprawy. Tam Wojnarowicza napadła rodzina Sabatów, składająca się z Marji, Bronisławy, Marjana i Tadeusza, a uzbrojona w kije, usiłując wtargnąć do wnętrza mieszkania. Z opresji tej Wojnarowicza wybawił Iżyniec, poczem sprawa oparła się o policję, której epilog rozegra się w sądzie.

(d) **OKRADZIONY JUBILER.** J. Grüss, jubiler z Pasażu Mikolascha, zamieszk. przy ul. Leona Sapiehy 59, poszedł sobie na przedstawienie do kina „Palace“. Tam jakiś złodziej kieszonkowy z tylnej kieszeni spodni skradł mu pakiecik, zawierający 10 szt. djamentów i jeden brylant.

(d) **OSZUŚCI MIESZKANIOWI.** Wczoraj policja aresztowała: Józefa Szczuckiego, zam. przy ul. Zamkowej 10, Jana Belczyka, bez zajęcia, i miejsca zamieszkania, oraz dozorowego złodzieja Włodz. Przyszlaka i jego siostrę zamężną Annę Traczuk przy ul. Ruskiej 6, ponieważ w podstępny sposób wyłudzili różne kwoty pieniężne od łatwowiernych osób pod pozorem odstępowania lub sprzedaży mieszkań.

Składki

złożone w Adm. „Wieku Nowego“,

Zakład Braci Albertynów: Tytułem nielegalnego honorarjum, które p. S. B. usiłował wręczyć funkcjonarjuszowi jednej z lwowskich instytucyj państw. 25 zł.

Gimnazjum w Brzuchowicach, (na cegiełkę do tej budowy): Daniel Fedorowicz, New York, N. Y. 509 East 79 Th. Str. 20 zł.

Dla staruszki W. B.: Gruszczyńska 10 zł.

Na Rodzinę Sierocą: jako nagroda za znalezione pokwitow. Saranuk M. 50 gr.

Włamania we Lwowie.

(d) Stanisław Starzecki, dyrektor Związku gorzelń rolniczych, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 106, wyjechał na wakacyjny odpoczynek, pozostawiając mieszkanie bez żadnego dozoru. Toteż pewnego dnia włamali się tam złodzieje i zabrali srebrne nakrycie stołowe, oraz różne rzeczy, wartości 10.000 zł.

Wczoraj zaś ofiarą włamywaczy padły dwa mieszkania: Józefa Kurzrocka przy ul. Zamarstynowskiej 1. i Adeli Feldschuh przy ul. Sykstuskiej l. 54. Pierwszemu zabrali bieliznę i nakrycie stołowe, wartości 2000 zł., drugiej zaś garderobę i srebrne nakrycie stołowe, wartości 5886 zł.

Wreszcie nieznani sprawcy włamali się w nocy do sklepu galanteryjnego Maksa Endego, zamieszkałego przy ul. Trzeciego Maja l. 5, z którego ukradli bieliznę, raglan, teczkę i torbę podróżną, wyrządzając szkodę na 1850 złotych.

Sport.

IX. OLIMPJADA W AMSTERDAMIE.

PŁYWANIE.

Sztafety 4 razy po 200 m. stylem dowolnym dla panów. W przedbiegach zwyciężyły drużyny następujących krajów: Ameryka 9 min. 38'8 sek., Kanada 9 min. 55'6 sek., Węgry 9 min. 46'6 sek.

W przedbiegach **biegu sztafetowego 4 razy 100 m.** dla pań zwyciężyła drużyna amerykańska w czasie 4 min. 55'6 sek, bijąc zespół angielski w czasie 5 min. 16'6 sek., który jest nowym rekordem olimpijskiem. Pozatem odbywały się się dziś poszczególne serje skoków z wieży. **W finale biegu na 100 m.** na wznak: Kojac (St. Zjedn.) w czasie 1 min. 08 2 sek. uzyskał pierwsze miejsce, bijąc rekord światowy i olimpijski. Drugim był Lauffer (St. Zjedn.)

W finale biegu 400 m. stylem dowolnym wygrywa Zorilla (Argentyna) 5 min. 01'8 sekund przed Charltonem (Australja).

W biegu 200 m. stylem klasycznym dla pań w finale pierwsze miejsce zajęła Schräder (Niemcy) 3 min. 12'6 sek., bijąc rekord światowy i olimpijski przed Muche (Niemcy).

Czasy, uzyskane dotychczas na Olimpjadzie w pływaniu są naogół doskonałe. Słaby stosunkowo czas sztafet 4x200 m. stylem dowolnym, poprawiony zostanie z całą pewnością w finale bardzo wydatnie. Świetnym natomiast jest nowy rekord światowy w biegu 100 m. na wznak uzyskany przez młodego zawodnika amerykańskiego Kojaca (pono Polaka). **Finał zawodów w waterpolo** pomie-

Z Olimpjady.

Lord Burghley, zwycięzca w biegu z płotkami na 400 m. — w doskonałym czasie 53·4 sek.

dzy Niemcami i Węgrami zakończył się po długiej walce wynikiem 5:2 na korzyść Niemiec. W ten sposób Niemcy zostały mistrzem olimpjady w piłce wodnej.

DALSZE WYNIKI.

W double scoullach odbyły się dziś dwa biegi kwalifkacyjne do finału. W pierwszym biegu Stany Zjednoczone zwyciężyły w czasie 7 minut 2'4 sek. osadę austrjacką o dwie długości, zaś w drugim biegu Kanada przejechała tor walk overem.

W konkursach gimnastycznych dla pań na przyrządach zwyciężył zespół holenderski przed Włochami, Anglją, Węgrami i Francją.

W zawodach gimnastycznych indywidualnych dla pań zwyciężyła również Holandja przed Włochami, Węgrami i Francją.

Wynik sztafetowego biegu kolarskiego został zaprotestowany i dotychczas niema urzędowego ogłoszenia. Wobec tego trudno jest określić miejsce przez polską drużynę sztafetową. W każdym bądź razie kolarze nasi zajęli miejsca w drugiej połowie, a drużynowo jedno z ostatnich miejsc. Organizacja mistrzostw pozostawia dużo do życzenia.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Niedziela godz. 7 rano: Wycieczka kolarska LTK. i M. do Winnik. Zbiórka na pl. św Ducha.

godz. 8 rano: Wycieczka kolarska ŻKS. Hasmonea do Janowa. Zbiórka na pl. św. Ducha. W obu wycieczkach goście mile widziani.

godz. 4: popoł. Biały Orzeł — Pogoń II. boisko Pogoni.

godz. 5.30 popoł.:

Legja-Pogoń

W ostatnich czasach przyzwyczailiśmy się już tak do podwójnych imprez ligowych, że trochę dziwnem już się nam wydaje, że mamy we Lwowie tylko jeden match w niedzielę. Zawody te jednak powinny zaspokoić wymagania nasze w zupełności. Legja ze swym znanym napadem jest, mimo pewnego spadku formy, obserwowanego u niej ostatnio, jeszcze ciągle zbyt groźnym zespołem, by można się było liczyć z pewnem zwycięstwem Pogoni. W drużynie lwowskiej wystąpią w pomocy znowu Hanke, co powinno wpłynąć w wysokim stopniu na siłę drużyny. Na prawem skrzydle grać będzie Okrutny, który pozostaje już na stale w pierwszej drużynie. Olearczyk, kontuzjonowany na matchu z Wisłą zmuszony jest jeszcze ciągle do pauzowania. Grać będzie mógł on przypuszczalnie nie wcześniej, jak za cztery do sześciu tygodni. Fichtel pozostaje więc narazie w obronie aż do czasu, gdy zastąpić go będzie mógł Gebartowski, który powróciwszy z Zakopanego, gdzie przebywał na kuracji, pilnie obecnie trenuje. Ostateczny więc skład Pogoni przedstawiać się będzie w niedzielę następująco: Albański; Mauer, Fichtel; Hanke, Prass, Deutschmann; Okrutny, Batsch, Wacek, Maurer, Szabakiewicz.

Hasmonea wyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z ŁKS-em. Może za granicami Lwowa uprzytomni sobie wreszcie Hasmonea swą sytuację i weźmie się w Łodzi porządnie do roboty. Jeśli nie będzie wygrywać z Ruchami, ŁKS-sami itp. to kogo chce nabić potem? Czekamy więc na zwycięstwo, którego życzy jej z pewnością cały Lwów sportowy z pełnego serca.

Czarni nie grają w niedzielę i korzystają w całej pełni z zasłużonego odpoczynku.

Sekcja lekko atletyczna ŻKS. Hasmonea podaje do wiadomości członków, że Walne Zgromadzenie Sekcji odbędzie się dziś w sobotę 11 sierpnia o godz. 7.30 wiecz. Obecność wszystkich członków konieczna.

Korespondencja z kraju.

Stanisławów, w sierpniu.

(jz) **Usiłowany mord.** Onegdaj usiłowano dokonać morderstwa na osobie Ivana Jankowa, ze Strutyna Wyżnego, pow. Dolina, przez postrzelenie go w lewe przedramię. Podejrzany o czyn ten, zbiegł, wobec czego zarządzono pościg.

(jz) **Napad rabunkowy.** Onegdaj w nocy Hryń Dembicki, pomocnik magazyniera z Zakładu sierot hr. Skarbka, w Drohowyżu, wracając w towarzystwie furmana Ludwika Stuchłego z towarami ze Lwowa, został na gościńcu państw. koło Trościańca, pow. Żydaczów, napadnięty przez kilku osobników, którzy zrabowali mu 30 par bucików, habit zakonny i wiele skóry. Dochodzenia w toku.

(jz) **Pożar lasu.** Na zrębie w lesie Jana Liebiga w Głębokiem, pow. Bohorodczany, powstał onegdaj pożar, który objął cały skład znajdującego się tam zrębanego drzewa. W ogrodzie Iwana Struka z Kryszki, pow. Bohorodcz., wybuchł onegdaj pożar, wskutek czego spalił się doszczętnie dom mieszkalny wraz ze stodołą z całym dobytkiem. Pożar powstał przypadkowo.

MARJA HOLM...

Ruda Li.

(Szkic z życia aktorskiego).

Sześć „Snowy Girlls', żartując i śmiejąc się, ubierały się do wieczornego przedstawienia. Były to smukłe, młode, o świecących oczach i różowych policzkach Angielki.

Przed ogromnem lustrem siedziała Li Jenkins, tak zw. „ruda Li“ i malowała się. Twarz jej blada jak kamea, miedziane włosy i błyszczące niebieskie oczy zdradzały, że pochodzi z Irlandji. Przed nią stały ogromne wazony z cudnymi storczykami — trzeba bowiem wiedzieć, że ruda Li, atrakcja, „headliner“ wszystkich światowych varietes była bardzo zepsutą damą. Podwójny sznur pereł na jej pięknej szyi przedstawiał książęcy majątek.

Przez drzwi uchylone można było widzieć innych artystów przygotowujących się do pracy. Wysoki, smukły mężczyzna, ubrany w fioletowe trykoty, wyprawiał sztuki z kulami z nadzwyczajną szybkością i zręcznością. Jego blada twarz zaczerwieniła się wskutek wysiłku. Dziewczyny żartowały sobie z niego. Przygryzł wargi, a twarz jego wyrażała nienawiść i rozgoryczenie.

Wydawał się w tej chwili stary i przygnębiony. Czuł w sobie pogardę prawdziwego artysty do tych młodych dziewczyn, które nie potrzebują pracować, lecz za tę trochę tańca i śpiewu pobierają tak ogromne pensje.

Oczy jego i rudej Li spotkały się. Li patrzała nań zimno, obojętnie — on dziko i namiętnie. Znali się bardzo dobrze. Poznali się przed laty, kiedy Leonard Andrews był pierwszorzędną atrakcją wędrownego cyrku, a ona, biedna, mała, świeża dziewczyna z londyńskiego Slums, szukała jego obrony przed dokuczliwością koleżanek.

Westchnął. Jaka ona była wtedy piękna! Biedaczka była wtedy głodna i zziębnięta, a Leonard Andrews dbał o nią, jak ojciec lub brat, dzielił się z nią ostatnim kęskiem chleba i był bardzo szczęśliwy, gdy mu dziękowała, rzucając się na szyję i powtarzając: „Leonard, kochany dobry Leonard“!

Rozłączyło ich życie — życie artystów, koczowniczego ludu, który przenosi się z miejsca na miejsce. Ona zrobiła karjerę. Li, ruda Li, której imię było na afiszach stolic, była sławna — on pozostał biednym artystą i czuł, że zbliża się starość. W bezsilnej złości odwrócił się. Nienawidził tego dziewczęcego śmiechu.

Dziewczęta pomagały jedna drugiej w ubieraniu się. Sznurowały śnieżno-białe jedwabne gorseciki, wdziewały krótkie sukienki, wpinały białe róże do włosów i opowiadały sobie wesołym kabaretowym stylem różne historyjki, przygody z podróży, śpiewały kuplety, które gdzieś, kiedyś zasłyszały — gdzieś w cyrku w New-Yorku albo Amsterdamie, w rosyjskim kabarecie lub we francuskim cafe-concert.

Były bardzo miłe, lekkomyślne i powierzchowne — jak prawie wszystkie młode dziewczęta, które zmieniają życie z nędzy na życie błyszczące.

Li Jenkins spojrzała w lustro i uśmiechnęła się, — wiedziała bowiem, że była piękna. Oczy jej błyszczały o sławie, o bogactwie — zapomniała o tych czasach, kiedy jako biedne, nierozwinięte dziewczę przechodziła z cyrku do cyrku, w nędznej sukni, wtedy — kiedy Leonard... zacisnęła usta.

Nie lubiła tych sentymentów. Musi przecież to rozumieć, że już do siebie nie należą. Nie odczuwała wcale tego, że go krzywdzi. Nie współczuła wcale jego cierpieniom. Leonard — to było dzieciństwo, przeszłość. Wzdrygała się, wspominając te czasy.

Mieszkanie: marna, rozlatująca się buda na końcu Londynu. Rodzice — ojciec robotnik portowy, wiecznie pijany, który był postrachem dla dzieci, a zamiast chleba częstował ich kijem. Matka biedna, zagłodzona, znękana kobieta, która też zaczęła pić z rozpaczy. Ileż to razy byli bez dachu nad głową. Ile zimnych nocy przespali pod mostem, na schodach kościołów — aż dostała się do cyr-

Leonard!

Ruda Li potrząsnęła niechętnie głową. Leonard! Czemu nie odczepił się sam dobrowolnie? Jak ją strasznie męczyła ta jego dzika miłość, na którą ona nie uważając, szła drogą sławy i powodzenia.

Odezwał się dzwonek reżysera. Jak wesoła, burząca lawina rzuciły się „Snowy Girls“ po schodach na scenę. Za chwilę miały wystąpić. W ciemnych kulisach stanęli naprzeciwko. Chwycił dziewczynę w swe żelazne ręce.

— Puść mnie, boli mnie! Już nie należymy do siebie.

Dzieliłem wszystko z tobą — rzekł zbolałym głosem — to, czem jesteś zawdzięczasz mnie, dlaczego, dlaczego porzucasz mię teraz?

Uśmiechnęła się złośliwie.

Ponieważ stałam się wielką, a ty pozostaniesz zawsze tym, czem byłeś: biednym, małym artystą.

Skurczył się, jakby pod uderzeniem bata. Podniósł rękę jakby się bronił, lub jakby ją chciał uderzyć. W tem spojrzał w oczy. Były to te same smutne, biedne oczy małego dziewczęcia, z londyńskiego Slums. Była dzieckiem wyrosłem w nędzy i biedzie, które nie uczyło się nigdy co jest złe, a co dobre, które miało jedyne życzenie i cel — wydostać się do światła i błyszczeć — to był jej instynkt samozachowawczy, który ją pchnął do tego choćby po trupach innych.

Opuścił rękę, a łzy zaświeciły w jego oczach.

— Idź — rzekł z trudem — już nie należymy do siebie.

W pięć minut potem tańczyła na scenie na czele „Snowga Girls“ Li, ruda Li, królowa varieté. Samotny człowiek popatrzył na nią, jego spojrzenie zatrzymało się jeszcze raz na jej rudych włosach.

Potem poszedł do biura dyrektora — ażeby zerwać kontrakt.

Program radjokoncertów.

NIEDZIELA, 12 SIERPNIA, 1928.

WARSZAWA. Nabożeństwo z Wilna 9'30.
Kom.: 12'00; 15'55; 22'00; 22'05; 22'20.
Od.: Roln. 15'40, 16'00 i 16'20; Rozm. 16'40; **Przemówienie Marszałka Piłsudskiego w Wilnie 18'00**; Nadpr. 20'00;
K.: Filharm. 17'00 i 20'15; Muz. tan. 22'30.
KRAKÓW. Nabożeństwo z Wilna 9'30;
Kom.: 12'00; 20'00; 22'00—22'30.
Od.: Roln. 16'00, 16'20 i 16'40; **Przemówienie Marszałka Piłsudskiego w Wilnie 18'00;**
K.: Z Warsz. 17'00; Wiecz. 20'30; Muz. tan. 22'30.
POZNAŃ. Nabożeństwo z Wilna 9'30.
Kom.: 22'00.
Od.: Przemówienie Marszałka Piłsudskiego w Wilnie 18'00; Rozstrzygnięcie II-go konkursu rozrywek umysł. 20'10; Nadpr. 22'20.
K.: Z Warsz. 17'00; Muz. lekkiej 20'15; Muz. tan. 2240
KATOWICE. Nabożeństwo z Wilna 9'30.
Kom.: 12'00; 22'00—22'30.
Od. Ogrodnictwo 15'40; z Krakowa 16'00; z Warszawy 16'20; Rozm. 16'40; **Przemówienie Marszałka Piłsudskiego w Wilnie 18'00.**
K.: Popularny 17'00; z Warsz. 20'15; Muz. tan. 22'30.
WILNO. Nabożeństwo polowe otwierające zjazd Legjonistów oraz uroczystość poświęcenia sztandaru wileńskiego oddziału Związku Strzeleckiego 9'30.
Kom.: 12'00; 15'35; 20'00; 20'15; 22'00—22'30.
Od.: Rolniczy z Warsz. 15'40; 16'00 i 16'20; Chwilka litew. 16'46; **Przemówienie Marszałka Piłsudskiego na zjeździe Legjonistów w Wilnie** (sala Reduty) 18'00.
K.: Muz. gram. 12'15; z Warsz. 17'00, 20'15 i 22'30.

PONIEDZIAŁEK, 13 SIERPNIA, 1928.

WARSZAWA. Kom.: 13'00; 15'00; 19'55; 22'00—22'30
Od.: Przegl. komunikacyjny 16'30; Dla dzieci 17'00; Wycieczki krajoznawcze 17'25; Rozm. 19'00; Lekcja jęz. franc. 19'30; Ruchy rewolucyjne w Rosji 20'05.
K.: Muz. gram. 12'00; Muz. lekka 18'00; Międzynarodowy 20'30.
KRAKÓW. Kom.: 13'00; 15'00; 16'40; 19'55, z Warsz. 22'00—22'30.
Od.: z Warsz. 17'00; Miasto w sztuce 17'25; Rozm. 19'00; Radjoprogramy 19'30.
K.: Muz. gram. 12'00; zWarsz. 18'00 i 22'30.
POZNAŃ. Kom. 14'00; 14'15; 2000; 22'00.
Od.: Silva rerum 19'00; PKO. 19'36; Nadpr. 22'30.
K.: Muz. gram. 13'00; Popoł. 18'00; z Warsz. 20'30.
KATOWICE. Kom.: 16'40; 19'55; 22'00.
Od.: Z Warsz. 17'00; z Krak. 17'25; Rozm. 19'00; Szkice z niwy polskiej 19'20; w jęz. francuskim 20'05.
K.: z Warsz. 18'00 i 20'30.
WILNO. Kom.: 13'00; 19'55; 22'00;
Od.: Chwilka litew. 17'40; Dla dzieci 19'05; Polityka a moda 19'30; z Warsz. 20'05;
K.: Muz. gram. 17'00; Muz. lekka 18'00; z Warsz. 20'30.

KRONIKA RADJOWA.

(o) Zwracamy uwagę na notatkę zamieszczoną wczoraj w kronice zwykłej, która donosi, że w Instytucie Techn. odbędzie się audycja radjowa **Przemówienia Marszałka Piłsudskiego w Wilnie o g. 18'00**, dla publiczności, która niema u siebie aparatu odbiorczego, a będzie chciała przemówienie to usłyszeć. Audycja rozpoczyna się o g. 18'00, ale początek w Instytucie jest o g. 17'00, który to czas poświęcony zostanie odczytowi na temat historji Legjonów.

Kinematogramy.

JAZDA „AUTOMOBUSEM“ LWÓW—BRZUCHOWICE.

Wyemancypowałem się z wszelkiej zależności od wozów kolejowych i drogę codzienną Lwów — Brzuchowice, tam i z powrotem odbywam w automobusie. Wprawdzie wszyscy nazywają ten nowożytny środek komunikacyjny autobusem, jednakowoż mój siedmioletni Romek raczył go określić mianem „automobus“, a to z tej przyczyny, ponieważ olbrzymie to, odrapane i roztrzęsione pudło podobne jest miejscami do automobilu. Nazwa „automobus“ tak mi przypadła do gustu, że ją zatrzymałem.

Jazda automobusem kosztuje tylko złotego, ale daje pasażerowi emocji za 50. Wyrabia w gościach hart, dzielność i odwagę. Każdy pasażer walczyć musi dwa razy. Raz przy zdobyciu miejsca w wozie — drugą jeszcze zaciętszą bitwę stoczyć musi, by wydostać się z wozu po przybyciu do celu podróży. O ile tego nie potrafi, musi rad nierad wracać do Lwowa. Jeżeli mu szczęście sprzyja, wyrzuca go kierownik automobusu gdzieś po drodze. Wyrzucenie to następuje wtedy, gdy taki biedny wbrew swej woli wracający do Lwowa podróżny, wzbrania się zapłacić po raz drugi złotego.

Jazda automobusem jest zarazem pyszną lekcją cierpliwości. Zdaje ci się, że skoro wszystkie miejsca zajęte, wehikuł już ruszy. Właściciel czeka. Czeka na dalszych pasażerów. Zawsze się jeszcze kilku zmieści. Nigdy się nie zdarzyło, by świeżo przybyły kandydat na pasażera odszedł z kwitkiem. Pod tym względem przypomina automobus kryminał. I tu i tam zawsze się jeszcze musi znaleźć miejsce siedzące. Nigdy przynajmniej nie słyszałem, by uprzejmy dyrektor Brygidek p. Majewski, oświadczył któremuś ze świeżo mu przysłanych lokatorów, że z powodu braku miejsca przyjąć go nie może.

Automobus jest wreszcie przepełniony do przesytu. Byłoby jeszcze wprawdzie kilka miejsc na dachu, niestety leży tam kilkadziesiąt walizek, leżaków, wózków dziecinnych i tłumoków z pościelą. Mimoto wóz nie rusza. Czeka na właścicielkę, która skoczyła do szynku, aby coś przekąsić, a gdy ta wreszcie się odnalazła, czeka na szofera, który umawia się z narzeczoną na rogu ulicy. Szofer jest już przy wozie a ten czeka dalej. Czeka, aż policjant ukończy zapisywanie w swej notatce jakiejś uwagi co do automobusu. Potem czeka, bo do rezerwoaru dolać trzeba koniecznie benzyny, wreszcie czeka, bo właścicielka po raz 25 przelicza ilość sprzedanych biletów. Ilość gości nie zgadza się z wydanymi biletami. Wreszcie pomyłka wyjaśnia się. Błąd leżał w tem, że pani gospodyni policzyła i siebie, jako pasażera. Wóz tuż tuż rusza. W ostatniej chwili świeża pauza. Jakiś gość przypomniał sobie, że jeszcze dziś na gwałt musi być w Brzuchowicach. Wobec tego postanawia wysiąść i iść piechotą. Traci złotego, który dał za bilet i wysiada...

Ilekroć jadę automobusem, zastanawiam się, po jakiego licha przybitych jest w nim tyle tabliczek z rozmaitymi napisami. Tuż obok szofera widnieje tablica: „W czasie jazdy zabrania się PT. publiczności rozmawiać z szoferem“. Stwierdziłem na własne uszy, że szofer, z którym wczoraj miałem zaszczyt jechać, przez cały czas jazdy opowiadał bardzo ciekawe rzeczy pasażerom. Gdyby nawet wbrew zakazowi, umieszczonemu na tabliczce, któryś z jadących miał ochotę go o coś zapytać — nigdyby nie doszedł do słowa. Tak szybko, gęsto, dużo, bez przerwy i wytchnienia mówił nasz kierowca. Gęba jego pracowała dwa razy szybciej, niż motor. A opowiadał bardzo ciekawie. Opowiadał, jakto jego pryncypał doszedł za bezcen do tego wozu. Dowiedzieli się z jego opowiadania jadący, że automobus ten przez przeszło rok nie mógł na żaden sposób znaleźć nabywcy, a to z tego powodu, ponieważ ma w całej Małopolsce nazwę: „Pechowaty“. Wóz ten przeszedł już cztery ciężkie katastrofy. Pierwszą pod Zakopanem. Zatłukło się w nim wtedy trzech pasażerów na śmierć, czwarty się nie zabił odrazu, tylko umarł w dwa tygodnie później w szpitalu. Gospodarz bronił się, że winien był wszystkiemu pijany szofer, — a szofer znowu, że stało się to przez gospodarza, który napakował na wóz trzy razy więcej gości, niż przepis każe. Wóz powędrował do Kołomyji. Znowu miał wypadek. Nikt się jednak nie zabił, tylko gospodarz i szofer poszli na 4 tygodnie do szpitala. Dwie dalsze katastrofy miał w Samborze i koło Tuchli. Miesiąc chodził wóz świetnie, jak nowy zegarek, aż nagle ni stąd ni zowąd wjechał na drzewo przyrożne. Wóz się rozharatał, pasażerowie jeszcze więcej — szofer stracił przytomność i wszystkie zęby. Wprawdzie miał dobrego adwokata. Bronił go, że szofer nie ponosi w tym wypadku najmniejszej winy a cała wina jest po stronie najechanego drzewa. Szofer dawał bowiem przepisane sygnały ostrzegawcze i na to ma świadków, a mimo to drzewo wcale się nie ustąpiło. Ani na krok. Sąd nie przesłuchał żadnego świadka i szofer dostał trzy miesiące.

Od tego czasu wozu nikt nie chciał za żadną cenę kupić. Mimo, że był polakierowany. Cały rok obnosili go wszyscy faktorzy na sprzedaż. Wreszcie obecny jego właściciel zaryzykował. Wóz kursuje już drugi tydzień na tej turze i nie miał jeszcze wypadku. Sam gospodarz nigdy w nim nie jedzie. Musiał przysiąc swej żonie, że nie narazi jej na wdowieństwo. Pryncypał stoi zawsze na pl. Strzeleckim przy odjeździe, jego żona czeka na przyjazd wozu w Brzuchowicach. Oboje sprzedają bilety jazdy, a sami jeżdżą koleją.

W ciągu dalszego opowiadania przyznał się pan szofer, że wszyscy koledzy odradzali mu, że sam także nie miał ochoty pracować przy tym wozie. Człowieka ciarki przechodzą przy braniu każdego zakrętu, ma przeczucie, że taki pechowaty wóz lada chwila musi się zakatrupić. Posadę przyjął, bo był bez chleba, a ma na utrzymaniu matkę i dwie siostry. Powiedział sobie — raz kozie śmierć. I tak przecież prędzej czy później człowiek kark na aucie skręcić musi, bo kto czem wojuje, od tego ginie... Jak ma być wypadek, to będzie i nic nie pomoże. Na najgładszej drodze spadnie koło, pęknie opona, złamie się hamulec, urwie kierownica, eksploduje zbiornik benzyny, albo też jakiś inny wóz z przodu lub z tyłu wjedzie na automobus...

Mile się słuchało opowiadania rozmow-

nego szofera. Przyjemnie ulatywał czas — z żalem rozstawali się pasażerowie z tym historycznym pechowatym wozem...

Dalszym całkiem niepotrzebnym napisem jest tabliczka: „Miejsc 16!‘ Dlaczego — wyjaśniłem powyżej. Do automobusu wsiada tylu pasażerów, aż jest całkiem pełny. Ponieważ wóz wedle orzeczenia właścicielki nigdy nie jest przepełniony — przeto i ta tablica jest zbędną...

Najparadniejszą jest jednak tablica z napisem ostrzegawczym: „Plucie na podłogę policyjnie wzbronione!“ Już nietylko konia z rzędem, ale nawet cały automobus ofiarowuję temu, kto w czasie jazdy dokaże tej sztuki i potrafi wypluć na podłogę automobusu. Przyznaję, że potrafi wypluć na kolana, nogi, lub tp. części ciała sąsiadów, ale nigdy na podłogę. Siedzący bliżej okna używają go zamiast spluwaczki. Oddaleni od niego plują na dystans...

Nie wyliczam dziesiątek innych fantazyjnych napisów, do których również nikt się nie stosuje. Szpecą tylko niepotrzebnie gładziutkie ściany automobusu a brzmią dość naiwnie, jak np.: „Nie wychylać się przez okno! Wysiadanie w czasie jazdy wzbronione! Palić tytoniu nie wolno! Wprowadzanie psów policyjnie zakazane! Zachować bilety jazdy do końca tejże!“ itd. itd.

Wszystkie te napisy można śmiało znieść. Oszczędzi to właścicielom wozów znacznych wydatków. Mówiłem w tej mierze z jednym poważnym właścicielem automobusu. Zapewnił mnie pod słowem honoru, że gdyby nie te napisy, mogliby właściciele wozów znacznie zniżyć dzisiejsze ceny biletów. I tak np. jazda do Brzuchowic kosztowałaby nie złotego, lecz co najwyżej 99 groszy.

W dzisiejszych czasach, gdzie drożyzna tak nam boleśnie doskwiera, kiedy tramwaj i kolej ostatnio podrożały — stanowiłoby takie potanienie biletów automobusowych znaczną ulgę w naszym budżecie...

ROFI.

Nuda bez „Wieku Nowego“.

Ma wszystko: od radja do papugi skrzeku,
Lecz nic nie zastąpi jej Nowego Wieku.

Kącik kobiecy.

KONIEC WAKACYJ.

Już bliski jest koniec wakacyj. Niejedno dziecko zwiesiło smutnie główkę. Niejedno dziecko próbuje jeszcze wykosztować ten czas wolny, jak się tylko da. Niejedno z trwogą myśli o tem, że znowu trzeba będzie wstawać „tak bardzo wcześnie“ i „kuć lekcje“.

Ten okres niedługi, dzielący dziecko od rozpoczynającego się roku szkolnego należałoby obrócić na to, by je powoli przygotować na trudy, jakie je czekają, a tak o tych trudach z dzieckiem rozmawiać, by nabrało przekonania o potrzebie przyjętych na się obowiązków.

Dobra matka ma tutaj wdzięczne pole działania.

A więc niech już dziś rozmawia z dzieckiem o szkole i sprawach, które wiążą się ze szkołą. Powoli, nieznacznie naprowadzać dziecko na obowiązki, jakie je czekają. Niechże już teraz przygotuje sobie dziecko szufladę, lub półkę na swoje szkolne rekwizyty. Niech już teraz powoli kupuje ołówki, pióra i inne „drobiazgi“. Niech już teraz uporządkuje swoje książki.

Codziennie obudzić je o kwadrans wcześniej, by przygotować do wczesnego wstawania.

Możecie być pewne wy, wszystkie młode matki, że w dniu, kiedy dziecki wasze powędruje rano do szkoły, uczyni to z radosną minką. Przypominajcie dziecku każdą radość przebytych dni wakacyjnych, ale mówcie też z niemi o tych dniach, które po wakacjach nastąpią. Nauczcie je zawszasu, by oswoiły się z pracą.

COŚ NIECOŚ O KULTURZE CIAŁA.

Smukłość kibici, zawarunkowana obecną modą, jest to coś tak zrozumiałego u kobiet, dbających o korzystny wygląd, że ciągle jeszcze słyszymy o staraniach, czyniowych w tej mierze, by smukłość uzyskać, jeśli już niestety zapełne posiada się kształty.

Forsowne kuracje odtłuszczające, przy zażywaniu pigułek po każdem jedzeniu, nadwątliły organizm niejednej kobiety, która tą kurację skrupulatnie przeprowadziła. Zwrócono się więc do środków mniej gwałtownych, jak gimnastyka, punkt-roller, codziennia kąpiel w gorącej wodzie, dłuższe spacery i racjonalne odżywianie.

Stosowanie punkt-rollera bywa skuteczne o ile przestrzega się także i dalszych warunków, zwłaszcza sposobu odżywiania. Jak najmniej tłuszczów, mleka, jaj, legumin, i mącznych potraw wogóle. Można używać płynów, lecz nie podczas jedzenia. Japonka, która dba o smukłość kibici, spija jednak bardzo wiele filiżanek herbaty w ciągu dnia. Najpierw zje śniadanie, a w pół godziny potem napije się herbaty. Na czczo wypija zawsze filiżankę gorącej wody z dodaniem soli na koniec noża, potem filiżankę herbaty a w jaka godzinę dopiero śniada, nie używając żadnego płynu. Japonka ze sfer towarzyskich kąpie się przynajmniej raz na dzień i to w gorącej wodzie.

Kąpiel ciepła codzienna utrzymuje ciało i muskuły w świeżości i jędrności, skóra staje się gładka, jak aksamit; poprawia to cerę i wpływa także korzystnie na przemianę materji.

Skutecznym środkiem przeciw tyciu jest także masaż ciała. Zabieg ten działa zresztą na odżywianie tkanek, a sprowadzając szybki obieg krwi, naprawdę odmładzającym jest środkiem.

Pielęgnowanie cery i włosów zależne jest w znacznej części od pielęgnowania całego organizmu. Twarz należy myć wieczorem przed udaniem się na spoczynek i to gorącą wodą i mydłem odtłuszczonem, lub otrąbkami. Potem wetrzeć dobry krem twarzowy. Rano wytrzeć twarz watą,maczaną w dobrej kolońskiej wodzie, (może być także bon gout) i znowu nasmarować twarz kremem odtłuszczonym i przypudrować.

Kobiety po trzydziestce i te, które nie mają świeżej cery, powinny poddać twarz umiejętnemu masażowi przynajmniej raz na tydzień, a trzy razy w tygodniu urządzić sobie w domu „parówkę“ twarzy. (Na miednicę nalać kipiącej wody z dodaniem kilkunastu kropli benzoesu), nakryć głowę prześcieradłem, usiąść wygodnie przy umywalce i twarz nachylić nad wrzątkiem, by para szła na twarz. Zabieg 15 do 20 minut trwający. Włosy należy na noc oczyścić z kurzu gęstym grzebieniem i watą, nałożoną na grzebień, potem szczotką delikatnie wyszczotkować głowę. (rodzaj masażu). Myć głowę raz na tydzień i nieczęsto włosy przypiekać dla onduladji. (Nigdy zaś tego zabiegu nie robić samej, skoro się tego nie umie). Ręce nacierać kremem i myć tylko w ciepłej wodzie. Manicure jest dowodem kultury. Poszarpane, nadgryzione paznokcie z czarnemi obwódkami u kobiety elegancko ubranej, to coś wstrętnego. Trzeba dbać także o piękny wygląd ręki.

RADY KULINARNE.

Ryż z pieczonymi pomidorami. 25 dkg. ryżu zaparzyć i ugotować. 50 dkg. małych lub średniej wielkości pomidorów po dokładnem obmyciu przepołowić i przysmażyć w płaskiej rynce na maśle, układając je po stronie „zamkniętej“ a nie przepołowionej. Każdą połówkę starannie przysmażoną, popieprzyć i posolić, potem przewrócić i w maśle dynstować. Ryż ułożony na półmisku w piramidę, (ciepły jeszcze!) polać sosem i obłożyć pomidorami.

Piwo domowe. Wygotować 20 dkg. mielonych ziarnek kawy jęczmiennej (ziarnek przypalonych jęczmienia, tzw. kawy Kneippa) w 5 litrach wody. Płyn ten po ochłodzeniu, przecedzić przez czystą szmatkę, dodać 20 dkg. cukru i 1 dkg. drożdży, rozpuszczonych w odrobinie zimnej wody. Osobno mieć przygotowany płyn drugi: z wygotowanego chmielu (15 dkg. chmielu na 5 litrów wody). Płyn ten również ochłodzony, przecedzić i wymieszać z poprzednim. Napełnić tym płynem flaszki (starannie przepłókane i osuszone!) nalać w nie płyn, zakorkować i zapieczętować (najlepiej byłoby użyć tu flaszek patentowych). Postawić flaszki do piwnicy. Po 4 do 5 dni trunek jest dobry do picia. Zawartość tu podana jest na 10 do 12 flaszek litrowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zofja.: Głowę myć należy w szampunie i przepłókiwać kilka razy w ciepłej wodzie, przy ostatniej wodzie dodać 2 łyżki octu, a włosy staną się miękkie i puszyste. Przeciw wypadaniu włosów polecam następujące lekarstwo: kupić w aptece kory chinowej 3 dkg. i zamoczyć to w ćwierć litra rumu. Korę chinową utłuc na miałko. Niech się moczy w rumie 8 do 14 dni. Potem można używać po trochu tego lekarstwa, odcedzając z flaszki na talerzyk trochę rumu. Sposób używania: Namoczyk kawałek (nieduży) waty w rumie i nacierać włosy u nasady wzdłuż i wszerz całej głowy. Zabieg ten powtarzać aż do skutku najlepiej przed spaniem. Dobrze jest także smarować włosy u nasady odczyszczoną naftą, a nazajutrz włosy umyć.

Janka K.: Wczesne siwienie włosów łączą z chorobą hormonów. Niech pani zwróci się do lekarza chorób kobiecych. Ja, niestety, nic na to poradzić nie mogę.

Stała czytelniczka: Do rozpaczy niema powodu. Należy sobie powiedzieć, że choć matka choruje na raka, nie musi się pani nabawić tej choroby przez infekcję. Organizm nasz walczy z infekcją. Ostrożność, coprawda, jest bardzo wskazana.

Zrozpaczonej.: Przy uporczywej czkawce należy zażyć uspokajającego środka, jak bromu, morfiny, chloroformu. Czkawkę „chwilową“ przerwać można przez napicie się zimnej wody. Spróbować też krzyknąć znienacka na osobę, która ma czkawkę, tak, by się przelękła, albo uderzyć przez plecy. Są to tzw. środki ludowe. Pomaga tu także suggestja. Przy czkawce wywołanej stanem podchmielonym, pomaga czarna kawa i zimna sodowa woda.

Adela.: Jaki upominek przywieźć z podróży wakacyjnej? Byle nie owe pamiątki z napisami: „Ze Szczawnicy“, „z Krynicy“ itp. Są to najczęściej kicze. Przy wyborze upominku zastanowić się, czy sprawi przyjemność osobie obdarowanej. Czy upominek jest użyteczny, stosowny. A więc jakąś ładnie haftowaną serwetkę, torebkę wizytową, chustkę batikowaną na szyję, coś, co ściągnęło uwagę pani na wystawie sklepowej w obcej miejscowości. Dla panów: popielniczkę, kasetkę, cygarniczkę lub tem podobne rzeczy.

„Odpoczywający wielbłąd“.

Z miejscowości Altheide na Śląsku (miejsce lecznicze dla sercowo chorych) kursują regularnie autobusy do „Góry Karolowej“ (Karlsberg) u stóp której znajduje się sławna skała zwana „Odpoczywającym wielbłądem“. Szczyt tej skały nosi nazwę „Heuscheuer“. Do „odpoczywającego wielbłąda“ jak to uwidocznia nasza rycina prowadzą wygodne schody o 600 stopniach.

PORADNIK ZDROWIA.

Kąpiele elektryczno-świetlne.

Pierwsze aparaty do kąpieli elektryczno - świetlnych pojawiły się na wystawie w Chicago, a wystawił je rozgłośny lekarz amerykański, dr. Kellog.

Jak wygląda taki przyrząd?

Wprawdzie żaden z naszych czytelników nie zrobi go sobie na podstawie naszego opisu, ponieważ istnieją one już gotowe w odpowiednich zakładach — jak wogóle nikt nie będzie sobie urządzał tych kąpieli ze światłem elektrycznem na własną rękę, lecz za wskazówkami lekarzy; wspominamy zaś tutaj o tych przyrządach jedynie dla zaspokojenia ciekawości osób, które o nich nie słyszały.

Jest to więc skrzynia około półtora metra wysoka; powierzchnia jej dna ma około 1 metra kwadratowego. Wewnątrz tej skrzyni znajduje się około 40 do 60 lamp żarowych, każda o sile 15 do 30 świec. Wnętrze skrzyni wyłożone jest zwierciadłami.

Kąpiel może się odbywać albo przy pomocy światła białego, albo też, przy użyciu wstawianej szyby kolorowej. Można więc śmiało kierować na ciało światło niebieskie, czerwone, zielone, fioletowe lub t. p. — według tego jakie lekarz uzna za potrzebne. Wiadomo bowiem, że pewne kolory światła mają swoje odrębne własności.

Do kąpieli siada się nago na krześle umieszczonem wewnątrz, a wtedy światło lamp, skierowane ze wszystkich stron przyrządu, obejmuje całe ciało — z wyjątkiem głowy, która pozostaje poza skrzynią. Ciepłota światła waha się między 35 a 40 stopni z początku, a później stosownie do tego, jak ciało zachowuje się pod wpływem tych kąpieli, lekarz stopniuje temperaturę, która nieraz dochodzi i do 50 stopni.

Kąpiel trwa 25 minut, najdłużej pół godziny. Wtedy występuje silny pot.

Po kąpieli bierze się dziesięcio-minutową kąpiel wodną o temperaturze 26 do 28 stopni, poczem mogą też nastąpić tusze, masaże itp., w każdym razie kończy się lekkiem nacieraniem ciała lub oblaniem.

W tych wszystkich jednak kwestjach decyduje tylko lekarz.

Na polu ulepszeń tego rodzaju przyrządów do kąpieli elektryczno - świetlnych — każdy rok przynosi nowe wynalazki.

Nie ulega jednak wątpliwości, że kąpiele świetlne dają prawie zawsze pomyślne wyniki, gdy idzie o leczenie chorób, zasadzających się na reumatyźmie muskułów; również są niesłychanie skuteczne na wszelkiego rodzaju newralgje, zwłaszcza objawiające się w ostrych cierpieniach, a dalej w ischias, oraz we wszelkich wypadkach neurastenji, w chorobach histerycznych, jakoteż blednicy; wreszcie w cierpieniach kościowych, w zapaleniu nerek; nakoniec kąpiele te leczą wszelkie wyrzuty skórne i wogóle choroby skóry, liszaje mokre itp.

O wiele silniejsze od światła lamp żarowych są kąpiele z pomocą lamp elektrycznych łukowych, mianowicie w połączeniu z parabolicznem zwierciadłem, od którego chory siedzi w oddaleniu 2—3 metrów; oddziela go od lampy naczynie z wodą, która zabiera ciepło, a tylko światło przepuszcza na ciało człowieka.

Zapiski.

„SZANIEC“ Nr. 15-ty, dwutygodnik poświęcony sprawom obrony państwa, zawiera następujące artykuły:

Prof. Ludwika Kulczyckiego rozważania na temat zagadnień ustrojowych, Uwagi o naszych oficerach Sztabu Generaln., Chmury wojenne, Jeszcze o awansach tegorocznych, O wyszkoleniu wojska.

W zapiskach: Awanse oficerów rezerwy. Pochmurno i Zmiany personalne.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm)	na pierwszej stronie	zł.	1·20
1 „ „ „ „	w tekście	„	0·75
1 „ „ „ „	w nadesłanem (tylko jednoszpaltowe)	„	0·60
1 „ „ „ „	w nekrologach	„	0·50
1 „ „ „ 87 „	za tekstem	„	0.18
Ogłoszenie drobne za słowo		„	0·10
„ „ matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo		„	0·20
Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy - słowo		zł.	0·05
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej		„	1·00
„ „ „ niedzielę najmniej		„	1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Żądać żółtej blaszanki z czarną opaską

NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

2347

KTO SZUKA
dobrej klijenteli wśród najszerszych warstw,
KTO CHCE
znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
NIECH OGŁOSI
się natychmiast we
WIEKU NOWYM
najpoczytelniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam
SOWICIE WYNAGRADZA
wydatki uczynione na ogłoszenia.

KOMU POTRZEBNY Płaszcz damski lub Suknia za bezcen z powodu **posezonowej sprzedaży,** kupi w mag. **BATOREGO 6.** Wielki wybór trykotaży, Bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, Parasolek, Torebek, Koców, Ręczników, oraz **najtańsze źródło pończoch.** — Urzędnikom, Nauczycielom i Wojskowym opust i ulgi. — Dla reklamy Kombinacje kol. Zł. 6·50. 3156

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje **Lwów, pl. Marjacki 10,** II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. **Poczekalnie separatkowe.** — Telef. 51-68. 31074

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
B. Sekund. Państw. Szpitala Powszech. **Dr. Frisch-Sawicka** **powróciła.** Ord. dla kobiet od 2—5. **Wałowa 11.** 31699

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
D. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8—10 i 2—6, w niedzielę od 9—1, **Lwów, Asnyka 1,** róg Piłsudskiego (Pańskiej). Telef. 48—01. **Leczenie żylaków.** 3123

DENTYSTA
ASYSTENT KLINIKI STOMATOLOGICZNEJ U. J. K.
Dr. med. Jankowski Mieczysław
specjalista w chorobach jamy ustnej i zębów. Technikę dentystyczną prowadzę osobiście. 2908
LWÓW, ul. SŁOWACKIEGO l. 18. I. p.

Dr. ROBERT DRESDNER
POWRÓCIŁ
i ordynuje w chorobach wewnętrznych 3—5
UL. PIEKARSKA 5. 31856 **Tel. 57-47.**

B. lek. szpit. we Wiedniu, b. sek. szpit. żyd. we Lwowie
Dr. MARJA UHLENBERG
powróciła i ord. w chor. wewnętrznych i dziecięcych **Rzeźnicka 5. Leczenie lampą kwarc.** 3201

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 30989

Okulista Dr. M. LAUTERSTEIN
powrócił i ord. od 3-5 SZOPENA 7. 31802

KAPSUŁKI (jajeczka) SOSNOWE
z kogutkiem „Pinozon" Gąseckiego

są najlepszym dodatkiem do kąpieli.
Na każdem jajeczku wyciśnięty „kogutek" dla odróżnienia od bezwartościowych kapsułek. — Żądać w aptekach i drogerjach **z kogutkiem.** 1824

ARTRETYZM, REUMATYZM
Ischias, Otyłość itp. - leczy

Piperazyna musująca
GĄSECKIEGO z marką „KOGUT".
Stosuje się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. — Żądać wyraźnie **Gąseckiego.** 2511

Grafologini-Fizjognomistka
Stosując się do życzeń, przedłużam pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Udzielam trafne rady a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. Przyjmuję od godz. 11—1 i od 5—8, ul. św. Antoniego 1, I p., róg Łyczakowskiej. 31929

DLA LETNISK
LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE
do oświetlania placów i wszelkich ubikacji — poleca:
LUMEN Lwów — plac Marjacki l. 4.
Przybory do wszystkich systemów lamp naftowo-gazowych. 3096

WŁASNY WYRÓB ═══ CENY FABRYCZNE
WYPRAWKI STUDENCKIE!

KOŁDRY	watowane	od Z.	25.—
	2-stronne	„ „	32.—
MATERACE	włosienne	„ „	75.—
	z trawy morsk.	„ „	32.—
SIENNIKI		„ „	4.80
PODUSZKI pierzane		„ „	18.—
POSZEWKI gotowe		„ „	3·—
GOTOWE PRZEŚCIERADŁA		„ „	5.50
„ „	pod kołdry z dziurk.	„ „	11.50
KOCE WEŁNIANE		„ „	9.50

OBRUSY - RĘCZNIKI - SERWETKI - PŁÓTNA
FIRANKI - DYWANY itp. najtaniej sprzedaje
Fabryka pościeli i bielizny
A. PIETRUSZEWSKI ═══ M. MLEKO
Lwów, KORALNICKA 6 --- telef. 37-72.
CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO! 31622

Kulparków, dnia 6. sierpnia 1928 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Państwowego Zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie ogłasza przetarg pisemny na wykonanie części robót objętych projektem wodociągu z Maliczkowic do Kulparkowa a w szczególności na: a) wykonanie wieży wodnej wraz ze zbiornikiem żelazno-betonowym o pojemności około 140 m³. **b) rurociągu upustowego z rur betonowych, od źródeł do potoku Maliczkowieckiego długości 950 m., c) budowę drogi dojazdowej do stacji pomp długości 1495 m.**

Szczegółowe plany jakoteż warunki budowy wyłożone są do przejrzenia w Zarządzie Zakładu w Kulparkowie codziennie między godz. 10—12 przedpołudniem. Oferty na przepisanych formularzach wnosić należy do Dyrekcji Zakładu w Kulparkowie w zapieczętowanych kopertach z napisem: Oferta na budowę wodociągu w Kulparkowie. najpóźniej do dnia 23. sierpnia b. r. godz. 11 przedp.

Jako wadjum służyć mogą papiery wartościowe o pupilarnem bezpieczeństwie, książeczki oszczędności lub listy gwarancyjne instytucji bankowych w wysokości 4% oferowanej sumy. Oferty bez wadjów, które składać należy w Dyrekcji Zakładu jakoteż oferty nie sporządzone na urzędowym formularzu nie będą uwzględnione. Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 b. m. o godzinie 12 w południe. Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu w likw. przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami lub też nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu. 31698

Dyrektor Państwowego Zakładu
dla umysłowo chorych w Kulparkowie
Dr. J. Bednarz.

Biuro tłumaczeń sądowych
przyjmuje tłumaczenia wszelkich dokumentów z obcych języków na język polski oraz z polskiego na obce języki, korespondencje handlowe i t. p. Zlecenia z prowincji załatwia się szybko. Ceny zniżone. **Dyr. P. RUTKOWSKI, Lwów, Zyblikiewicza 41.** 3164

Komplet na 6 osób z chińskiego srebra u MANDLA Kopernika 14 naprz. Kina „Kopernik". **22 zł.** 2954

LAMPY
wiszące, stojące, **Świeczniki, Żarówki i Materjały elektryczne — Najtańsze źródło w Małopolsce**
„ELEKTROBŁYSK" Lwów, Skarbkowska 4 (naprzeciw Kina „LEW"). 3092 **Tel. 46—05.**

JUGOL
WONNY OLEJEK NA OPALANIE SIĘ.
Wyrób Apteki Dra Poratyńskiego Lwów pl. Bernardyński 1. Cena **zł. 1.30.** — Wszędzie do nabycia. 3024

PRZEPISOWE 2840
KUBŁY NA ŚMIECIE
z grubej blachy, na gorąco pocynkowane, sprzedaje po zniżonych cenach
„WULKAN", Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 1-15.

JADALNIA i GABINET męski, palisander wiedeński, tanio i na dogodne warunki sprzeda **Herman Münzer,** Skład Mebli, **ulica Trybunalska 4.** 3132

Walne Zgromadzenie
członków Kasy Spółdzielczej Obrońców Lwowa Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie
odbędzie się dnia 18. sierpnia 1928, o godz. 17-tej (piątej) we Lwowie, w sali Stowarzyszenia „Skała", przy ul. Mickiewicza 28, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego, sekretarza, 3 weryfikatorów protokołu i 3 skrutatorów.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1927.
4. Odczytanie sprawozdania z lustracji Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych.
5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorjum Dyrekcji za rok 1927.
6. Powzięcie uchwały w myśl ust. 5. § 41 statutu.
7. Zmiana § 26 statutu.
8. Oznaczenie najwyższej granicy kredytu dla jednego członka.
9. Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej.
10. Wnioski. 32027

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godz. 18-tej (szóstej) w tym samym dniu, miejscu i z tym samym porządkiem dziennym. Uchwały tego Zgromadzenia będą ważne bez względu na ilość członków obecnych. **Zarząd.**

AEROLOT
S. A.
Codzienna komunikacja przez cały rok za wyjątkiem niedzel. — Przewóz pasażerów poczty i frachtów.
Informacje sprzedaż biletów oraz nadawanie frachtów.
Lwów, Jagiellońska l. 20. Tel. 45-71.
Lotnisko Janowskie „ 29-36.

Dla Kolorowego obuwia
Czyści i nadaje największy połysk. Chroni od plam deszczowych. 3095

AKWIZYTOR

branży obrabiarek i narzędzi do metali
na Wschodnią Małopolskę 3184

poszukiwany. Pożądany technik, ze znajomością języka niemieckiego. Wynagrodzenie zależnie od umowy. Wiek 25—35 lat. Oferty z odpisami świadectw i referencjami składać pod „Akwizytor“ do Biura ogłoszeń TEOFIL PIETRASZEK, Warszawa, Marszałkowska 115.

Podarunki ślubne okolicznościowe
ze złota i srebra we wielkim wyborze 3070
Guterman, Sykstuska 14.

Silniki Diesla systemu „Grac“
bez kompresora i z kompresorem o mocy od 25 do 2000 KM. natychmiast względnie krótkoterminowo dostarczalne. — Kosztorysy bezpłatnie.
Generalne przedstawicielstwo: **ALFRED EISINGER, Kraków, ul. Studencka 2.**
Dla wschodniej Małopolski: 3090
POLSKA Ska „WULKAN“
Lwów, Pasaż Mikolacha. Tel. 1-15.

Wolne posady.

SZWACZKI zdolne przyjmie na stałe — Szwalnia Wilia, Sapiehy 3. 32013:

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, umiejącą dobrze gotować, tylko z dobremi świadectwami i referencjami — zostanie natychmiast przyjętą. Zgłoszenia od poniedziałku, między 3—5 popoł. Sykstuska 22, I. piętro, — drzwi obok schodów. — 32014:

POTRZEBNA służąca do wszystkiego i do chorej zaraz. Sapiehy 43, I. p. — 32015:

ŚLUSARZA, narzędziarza, poszukuje fabryka „Kontakt“ Sykstuska 11. 32022

ZDOLNYCH PANÓW do zbierania ogłoszeń, rutynowanych i ustosunkowanych poposzukuje poważne wydawnictwo. Tylko pracowici a energiczni panowie zechcą zgłosić się pod „Korzystne warunki“ do Adm. Wieku Nowego. — 32025:

CHŁOPCÓW do nauki ślusarstwa, tokarstwa i odlewnictwa przyjmie warsztat Murarska 19. 32019:

CZELADNIKA szewskiego i chłopca do nauki poszukuje Polak, Żółkiewska Nr. 37. 32007:

SAMODZIELNE krawczynie, do robót sklepowych oraz dziewczęta do nauki, zostaną natychmiast przyjęte do wyrobów sukien damskich i dziecinnych. Magazyn „Schallera“ — Rynek 12 A. 32010:

ROZMAITE

LECZENIE ZĘBÓW najnowszą metodą. Zęby sztuczne na raty po cenach Kasy Chorych. LAMPA SOLLUX: Pacjenci z prowincji szybko załatwieni. Lekarz Dentysta H. Pass, Krótka 2, róg Gródeckiej Nr. 64. 31108

AKUSZERKA STASIĆW, przyjmuje panie. Ulica Bartosza Głowackiego 8 — 29281

SPÓLNIKA krawca, katolika do pracowni poszukuję. Listy pod „Mistrz“ do Adm. Wieku. 31777

BACZNOŚĆ! Tanio bo na piątrze! Każda naprawa zegara lub zegarka tylko 2 zł. Wykonuje sumiennie pod gwarancją zegarmistrz Lwów, Krakowska 34, — II. piętro. 31624

ZASTĘPSTWO młyna poszukuje poważnego zastępcy dysponującego parutysiącami dolarów. Zgłoszenia pod „Mąka“ Adm. Wieku. 31816

LECZENIE kosmetyczne — wszelkich wad urody, specjalnemi w Polsce nieznanemi metodami (głębokiem oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgją plastyczną, przemianą materji itd.) — urządza w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „EUREKA“, Lwów — Bourlada 4. Przyjezdnym zapewnione mieszkanie, — całodzienne utrzymanie — z zabiegami, opieką lekarską 25 zł. dziennie. 31632

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 29341

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 31016

AKUSZERKA przyjmuje panie. Wałowa 27, parter na prawo, przez podwórze. 31017

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 31418

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję; dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5. 31796

AKUSZERKA, przyjmuje panie. Józefata Nr. 3, — parter, Doutschman. 30040

PRZYSTĄPIĘ do spółki hurtowni tytoniu lub coś podobnego z gotówką i współpracą. Listy do Adm Wieku pod „Hurtownia“. 31924

BUFET do wydzierżawienia. Wiadomość w Sekretarjacie Związku Podoficerów Rezerwy, Lwów, ul. Długosza 20, między godz. 6—8 wiecz. 31859:

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko i tanio. Plac Marjacki 5. 31981

6 ZŁ. najnowsze kapelusze filcowe poleca Salon mód Zyblikiewicza 43, I. piętro. 31986:

POSZUKUJĘ arkusz trafikanckl. Listy do Admin: Wieku pod „Trafika“. — 31970:

40 GR. NA KAŻDE miejsce do godz. 6-tej. Kino AVENUE. 32017:

TANIO i terminowo, wykonuje się robotę tokarnia na z żelaza i metali. ZAKŁAD ŚLUSARSKO MECHANICZNY, LINDEGO 3 32012:

DO ZŁODZIEJA — który w piątek 10/8 pozbawił mnie pularosu, proszę oddać pularos z dokumentami przez pocztę do p. Morawskiego, ul. Łąckiego 2; I. p. 31966:

Kupno-Sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania warsztat stolarskie i naczynie z całym urządzeniem, okolica Gródeckiej zaraz. Listy do Admin: Wieku pod „Urządzenie“. 32026:

KUPUJĘ stare UBRANIA meble, rozmaitości; pocztówką jestem punktualnie. Grosstern, Ormiańska 19; 32031

300 Klapstuhle do sprzedania. Kino „Avenue“. 32011

SPRZEDAM łóżko drewniane z sprężynami za zł. 50. Trzeciego Maja Nr. 5; Huber, od 2—3. 32009:

NAUKA

BACZNOŚĆ! Do I. i II. egzaminu prawniczego — w terminie jesiennym oraz do rygorozum historycznego i politycznego do 2-ch miesięcy przygotowują siły fachowo. Rezultat pewny. Jeszcze kilka miejsc wolnych. Wszyscy kandydaci przed forjami zdali. Zgłoszenia: Sykstuska 23; II. p. oficyny u p. Weissa codziennie między 3—5. — 32000:

„MATURA“, Lwów, ulica Piekarska 59 A, przyjmuje wpisy na kurs maturyczny gimnazjalny, semtnarjalny, sześcio klasowy i cztero klasowy gimnazjalny. Zgłoszenia od 12—1 i od 5—6. 32004

MATEMATYKI i fizyki w każdym zakresie. Egzamina wstępne na Politechnikę i Uniwersytet. Pomoc w elaboratach. Kurs Nabielaka 21, II. p., od 5—7. Na prowincję listownie. 30039

W SZKOLE TAŃCÓW H. BRYSIOWEJ przy ulicy CŁOWEJ 6, PARTER, rozpoczyna się KURS TAŃCÓW wyższych i niższych. Lekcje solowe dla osób starszych; w jednej godzinie wyucza się jeden tańce. Proszę o rychłe złoszenia celem stworzenia odpowiednich kółek. Szkoła posiada pierwszorzędnych nauczycieli. Ogólnie prowadzi tańce prof. Horst. 29794

Posad poszukują

MĘŻCZYZNA w sile wieku, wszechstronnie wykształcony w kupiectwie — towaroznawstwie, buchalterji, gospodarstwie w każdym kierunku, obecnie zarządca większego przedsiębiorstwa, z powodu zmiany stosunków, poszukuje odpowiedniej posady. Może objąć samoistne zastępstwo — kierownictwo każdego przedsiębiorstwa lub fabryki. Łaskawe listy do Adm. Wieku Nowego pod „Zarządca“. 31626

KRAWCZYNI szuka szycia prywatnie; 3 zł. dziennie. Listy do Administr: Wieku pod „Leontyna“. — 31823

SZOFER poszukuje posady Listy pod „Mechanik“ do Adm. Wieku. 31903

POMOCNIK fryzjerski poszukuje posady na prowincji. Listy do Admin: Wieku pod „Fryzjerstwo“. 31912

KONCYPIENT z 3 letnią prowincjonalną praktyką adwokacką, bez prawa substytucji, poszukuje od 15/9 lub 1/10 b. r. posady we Lwowie lub okolicy. — Listy pod Dr. I. W. do Adm. Wieku. 31934

SZOFER, MECHANIK, — intel., trzeźwy, poszukuje posady na skromnych warunkach, w wolnych chwilach może prowadzić buchalterję. Listy do Adm: Wieku pod „Uczciwość“. 31961:

SZOFER, dziesięć lat praktyki ślusarskiej, motorzysta marynarki wojennej — poszukuje zaraz posady szofera na prowincji. — Eugeniusz Kantor, Chorostków koło Kopyczyniec. 31972:

PANIENKA z intel. domu posiadająca średnie wykształcenie, fachowość w krawiectwie i modniarstwie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Listy pod „Katoliczka“ do Admin: Wieku. 31932:

STUDENT po maturze — szuka zajęcia. Listy pod „Zajęcie“ do Adm. Wieku 31-57:

OSOBA starsza szuka posady do małego gospodarstwa ze syciem. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Uczciwa“. 32024:

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. — Lwów miasto na nazwisko Szymon HELLIN. 31839

ŻEGAREK kieszonkowy — znaleziony przy ul. Herburtów, jest do odebrania przy ul. Pełczyńskiej l. 57 u zarządcy Klubu tenisowego. 31837

DUDEK Antoni z Kosowca, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Gródek Jag. 31625

SOWICIE wynagrodzę za znalezienie psa DOBERMANA, czarny, długie uszy. Żądwórzańska 17. — 31947:

Korespondencje

CZEKAM listu pod HAŃSKA. 31950:

Małżeństwa

BOGATE właścicielki majątków ziemskich i gospodarstw rolnych na wsi, właścicielki domów i interesów handlowych w mieście oraz bardzo wiele panien, wdówek i rozwódek, posiadających znaczny posag w gotówce, pragną jeszcze w tym roku wyjść zamąż. Poważnie myślący Panowie zechcą podać swój adres i wymagania Administracji — „Matrymonjum“ Warszawa, Jasna 13/15. — Ścisła dyskrecja zagwarantowana. Wybór olbrzymi. 3145

STARSZA panna z braku znajomości, pozna pana na rządowym stanowisku do lat 40. Poważne listy nieanonimowe do Admin: Wieku pod „Szatynka“. 31835:

LOKALE

2 POKOJE umeblowane — lub nie, na biuro: telefon, elektryka, może być na peryferjach. Listy do Admin Wieku pod „Elegancja“. 31640

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu, gaz — elektryka na 2 do 3 pokoje z komfortem. Listy pod „Piątrowa“ do Adm. Wieku. 31605

ZAMIENIĘ mieszkanie — z 2 pokoi i kuchni na 3 pokoje i kuchnia nawet bez komfortu za odpowiednią dopłatą. Zgłoszenia: Lau — Kotlarska 7, parter. 31294

MIESZKANIE 4—5 pokojowe z komfortem na pierwszem piętrze lub w parterze, w okolicy ulic Potockiego, Nabielaka, Listopada, poszukiwane wprost od gospodarza od jesieni. Czynsz z góry. Listy pod R. 127 S. do Adm. Wieku 31136

ZAMIENIĘ 2 pokoje i kuchnia, za 3—4 pokoje z kuchnią blisko miast lub 3 pokoje z kuchnią za czynszem rocznym lub dwuletnim. Listy pod „Inżynier 26“ do Adm. Wieku; 31511

ZA WYNAJĘCIE mieszkania 2 lub 3 pokoi z kuchnią, pożyczę bezprocentowo na dwa lata za hipotecznem zabezpieczeniem, tysiąc dolarów i zapłacę umówiony czynsz. Oferty „Merkury“ Lwów, Skrytka pocztowa 135. 31892

ŁADNY pokój, osobne wejście, łazienka. Modrzejewskiej 11 A, II. p. na lewo 32023:

POKÓJ elegancko umeblowany, z komfortem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Leona Sapiehy Nr. 67, III p. strona lewa. 27911

ŁADNY pokój dla solidnego pana umeblowany, — elektryka, wchód z przedpokojem zaraz do wynajęcia. Gliniańska 5, parter lewy. 31752

POSZUKUJĘ 2 pokoje umeblowane, lub bez mebli bez kuchni, ewentualnie z łazienką — jak najbliżej śródmieścia, z osobnem wejściem. Zgłoszenia: T. Ordza, Wiek Nowy. 31556

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania lub dozorowki kamienicy. — Lwów, Gródecka Nr. 46; — Łukijaniok Paweł. 31724

SZUKAM 2 lub 1 pokoju z kuchnią albo nieumeblowanego pokoju za czynszem rocznym. Listy pod „Jesień“ do Adm. Wieku. 31791

POSZUKUJĘ dwóch współnych pokoi, śródmieście, pełny komfort, dla 2 studjujących pań. Listy pod „Kultura“ do Administr: Wieku. 31791

OKAZJA różne MASZYNY do SZYCIA wysprzedaję — także na raty. — Sklep Komisowy, Piłsudskiego 11 31677

POSZUKUJĘ 2 do 3 pokoi z kuchnią, z komfortem — blisko przystanku tramwajowego. Listy do Admin: Wieku pod „1 wrzesień“. 31606

DWA pokoje z kuchnią — lub jeden pokój z kuchnią poszukuję za czynszem według umowy. Zgłoszenia — Murarska 19. 32018:

ŁADNY pokój kawalerski od 15. września do wynajęcia. Zyblikiewicza 37, — drzwi 1. 32005

ZAMIENIĘ dużę parterowe, dwu pokojowe mieszkanie z kuchnią koło Parku Stryjskiego, na jedno pokojowe z kuchnią w okolicy Zyblikiewicza — Akademickiej. Listy do Adm: Wieku pod „Lotnisko“. — 32008:

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, 1 piętro, bal kon. owent. z pościelą — przy ul. Żyblikiewicza — tylko dla pana na stanowisku. Listy pod „Ulica Żyblikiewicza" do Admin: Wieku. 31639:

POSZUKUJĘ mieszkania w śródmieściu 3—4 pokoi owent. zamienię swe 2-pokojowe też w śródmieściu za dopłata. Zgłoszenia: firma Markiewicz, Rynek 42. 31811

STANCJA duża z przynależnościami w centrum miasta, zamienię na takie same lub na pokój z kuchnią w innej dzielnicy. Listy pod „Leonia" Adm: Wieku. 31779

ZAMIENIĘ 2 pokoje i kuchnia słoneczne, światło elektryczne, na 3 do 4 pokoi i kuchnię z komfortem w śródmieściu. Listy pod „Dogodne" do Admin. Wieku. 31771

POKÓJ z kuchnią i pokój kawalerski do wynajęcia; okolica Potockiego; 6 dzielnica; Bliższa wiadomość w sklepie Myśliwskim ul. Lindego 3, od godz. 9—1; 31847

NOWOŻEŃCY poszukują pokoju (najchętniej od gospodarza) bez lub umeblowaniem. — Listy Wiek „Śródmieście". 31914

1 POKOJU z kuchnią, za rocznym lub dwu rocznym czynszem, poszukuje małżeństwo bezdzietne. Listy pod „Jedność" do Admin: Wieku. 31953

ELEGANCKI pokój umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Piekarska 3, Fani Hirt. — 31955:

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, usługa, z utrzymaniem lub bez, wynajmę. Wiadomość: Sakramentek 30, parter, Hescheles 31960:

URZĘDNICZKA poszukuje skromnego pokoju z meblami lub bez. Listy do Adm. Wieku pod „Eugenia". — 31961:

KAWALER poszukuje ładnego pokoju w śródmieściu, możliwie z użyciem fortepianu, łazienki. Listy pod „Dobry lokator" do Adm. Wieku. 31965

ZA WYROBIENIE posady biurowej, magazyniera lub t. p. dam mieszkanie. — Łaskawe listy do Admin: Wieku pod „Sumienny". 31963:

SZUKAM 2 pokoje umeblowane z komfortem — z używaniem lub bez używania kuchni. Oferty pod J. P. do Admin. Wieku. 31711

ŁADNIE umeblowanego — słonecznego pokoju z niekrępującem wejściem — w centrum lub pobliżu, — chcialo z całodziennem utrzymaniem, poszukuje od zaraz młody kulturalny na poważnem stanowisku. — Pożądany telefon. Oferty pod „Jotzet" do Admin: Wieku. 31945:

POSZUKUJE od 10. września b. r. mieszkanie dla 2-ch studentów z całym utrzymaniem przy rodzinie. Skromne wymagania. Adres i warunki skierować: Czesław Lowartowski Niciaiska, maj. Woronów. 3197

POKOJU gustownie umeblowanego, wejście z klatki schodowej, poszukuje; Listy pod „Dobrze płacę" do Adm. Wieku. 31993:

POKÓJ, kuchnia, weranda do wynajęcia. Droga Wuleckа 27, obok rogatki Wuleckiej, Dziubińska. 31927:

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, na jeden pokój, kuchnię ewentualnie na jedno mieszkanie podług umowy. Gródecka 14, III. p. oficyny. 31925:

POKÓJ z utrzymaniem — dla studentów wynajmę. — Dąbrowska, Żulińskiego 15 II. p. 31933

POKÓJ umeblowany, poważnemu panu wynajmę. Nabielaka 24, II. piętro — na lewo, obok Filji Politechniki. 31941:

UMEBLOWANY pokój — frontowy wynajmę panu (żyd.). Jachowicza Nr. 18; II. p. 31977:

POKÓJ umeblowany u samotnej osoby dla jednego lub dwóch panów z wiktem lub bez. Ul. Krótka 11 parter. 31979:

POKÓJ ładnie umeblowany, z oddzielnem wejściem, zaraz do wynajęcia Sakramentek 30, I. piętro, na prawo. 31973:

POKÓJ umeblowany z werandą na I. piętrze — do wynajęcia od 15/8 1928. Ul. Mączna 3. 31967:

MIESZKANIE do wynajęcia trzy pokoje, kuchnia, komfort, dwa pokoje, kuchnia, tramwaj. Wołyńska Nr. 16. 31968:

POKÓJ słoneczny, czysty, z całem utrzymaniem — przy inteligentnej rodzinie — dla dwóch studentów (tek) do wynajęcia. Warunki skromne. Bernsteina 4, — II. p., na prawo, od 3—4. 31969:

POMIESZCZENIA na biuro i skład poszukuje się; Listy pod „Biuroskład" — do Adm. Wieku. 31971:

KAWALERSKI pokój umeblowany dla poważnego pana, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Ulica Pełczyńska 7 A. II. piętro drzwi 8, od 9—10 i 4—5. — 31980:

Wolne posady

BUCHALTER — korespondent polsko niemiecki, katolik, potrzebny do większego przedsiębiorstwa przemysłowo rolnego. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Oferty z odpisami świadectw, których się nie zwraca i referencjami pod „Buchalter" do Adm. Wieku za okazaniem kwitu inseratowego. 31477

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem potrzebna. Senatorska 1. 11, III. p. — 31591

CHŁOPCÓW płatnych do nauki ślusarstwa przyjmie Ślusarnia, Panieńska 9. 31571

POSZUKIWANI ZASTĘPCY prowincjonalni na woj. Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie i Wołyńskie dla sprzedaży DUŃSKICH WIROWEK DO MLEKA „TITAN" i akwirowania wiejskiej klienteli; Inżynierowie KAZIMIERZ i BOLESŁAW NEYMAN, Lwów, Chorążczyzny 6, Tel. 54—62. 31813

WYTWÓRNIA szczotek — przyjmie chłopca do nauki. Marjan Grzegorczyk — Bolmów 1. 31750

CHŁOPIEC zostanie natychmiast przyjęty. Dom Kilimów Gliniańskich. pl. św. Ducha. 31844

POTRZEBUJĘ dwóch praktykantów do bufetu i do obsługi gości. Wiadomość: Rynek 26, w Restauracji. 31824

KUCHARKĘ poszukuje — restauracja Czarneckiego, Podwale 9. 31886

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej — stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego — francuskiego, angielskiego pisowni (ortografji). — Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW. 2909

CHŁOPCY i dziewczęta — 16—18 lat, znajdą natychmiast pracę. Zgłoszenia — z dokumentami osobistemi świadectwami itd. godz. 10—11 przedpołudniem, — „Branka" Sp. Akc. ulica Szeptyckich 26 u portjera. 31536

PIELĘGNIARKI, BONY, kucharki na większą pensję na wyjazd; pokojowe, służące, praczki, poszukuje Biuro Machniewskiej, Kopernika 22. 31773

CZELADNIKÓW i chłopców przyjmie zaraz ślusarnia Lewińskiego, ulica Potockiego 58. 31760

ZDOLNA stenotypistka — polsko — niemiecka pierwszorzędna siła, poszukiwana przez bardzo poważną firmę, do natychmiastowego wstąpienia. Oferty — wraz z odpisami świadectw i curriculum vitae złożyć pod „Stała posada" Adm: Wieku. 31668

STOLARZY meblowych i budowlanych przyjmie zaraz Jaroma, ROMATYN — 3101

CHŁOPCA do usługi, posyłek itd. poszukuję. Dr. Bach, Wulecka 6. 31958:

PRACOWNIA ślusarsko — mechaniczna Czarneckiego Nr. 3, poszukuje uczniów. Juljan Gros. 31962:

KRAWCZYNIĘ samodzielną do szycia dziecinnej garderoby w domu, przyjmę zaraz. Kantorowa. ul. Bolmów 6. II. p. 31864:

KILKU chłopców do nauki, przyjmie ślusarnia zaraz. Sykstuska Nr. 10; 31871

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z samodzielnem gotowaniem. Panna do rocznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Reichowic, Kopernika 5, — oficyny, w niedzielę między 8—10 rano. 31889:

MODNIARKA samodzielna siła pierwszorzędna, z całem utrzymaniem, natychmiast poszukiwana. Lola Wolfgang, Stryj. 31725:

SZOFERA z dobremi świadectwami i dłuższą praktyką z zawodu montera — przyjmie firma Weinreb, Kazimierzowska 26. 31289

INTELIGENTNA z średniem wykształceniem — przyjmiemy. Kosmos. ul. Mikołaja 7. 31746:

ZDOLNYCH kaflarzy przyjmę natychmiast. Lwów — Kopernika 19. 31939

BIELIŹNIARKĘ męską — do szycia w miejscu oraz dziewczynkę do modniarstwa poszukuję zaraz. Ul. Kotrzyńskiego 16. 31928:

DOCHODZĄCA potrzebna na dwie godziny rano. — Krótka dwa, drzwi trzynaście. 31964:

SŁUŻĄCA lub dochodząca potrzebna: świadectwa wymagane. Ochronek Nr. 7; drzwi 5. 31936:

ZDOLNA sprzedawczyni — zostanie przyjęta do sklepu galanteryjnego. Zucker kandel. Krakowska 14. — 31949:

KILKU dobrze ukwalifikowanych ślusarzy artystycznych, pracujących samodzielnie, oraz kilku uczni, przyjmie firma Jarosławski — Wietchy, ul. Króla Leszczyńskiego 29. 31994

CHŁOPIEC biurowy poszukiwany. Zgłoszenia SAIR, Lwów, 3-go Maja Nr. 15; 31999:

ROZWOZICIELA do pieczywa poszukuje Piekarnia Polonia; kaucja wymagana. Zgłoszenia ul. Łyczakowska 56. 31951:

PODRĘCZNA do czapek, izraelitkę przyjmie pracownia czapek Bogena — Plac Krakowski Nr. 4: — 31952:

DZIELNI ZASTĘPCY do sprzedaży LOSÓW poszukiwani. Każdy może sprzedawać. OGROMNY ZAROBEK. Każdy kupuje. — Zapytywać: Walczyk et Co C. 1, poczta Lwów 15, skrytka. 31982:

POSZUKUJĘ zdolnego kowala do wyrobu rosorów samochodowych. Zgłoszenia: Filipowicz, Lwów, — Na Bajki 37. 31985:

PRZYJMĘ chłopca lub dziewczynkę do nauki krawiectwa. Zgłoszenia: Potockiego 14, Milczanowski. 31989:

PRAKTYKANTA do bramy kolonialnej przyjmie — Ornstein, plac Smolki 4; 31987:

CZELADNIK masarski — zdolny, zostanie zaraz przyjęty. Kazimierzowska Nr. 3, lub Janowska 36; 31986:

HANDEL towarów korzennych i pokoi śniadań Józefa Kossowskiego w Skałacie, poszukuje pomocnika bufetowca. 31979

SAMODZIELNE siły — w krawieczyźnie damskiej zostaną na stałe przyjęte tylko z pierwszorzędnych pracowni. Fiszmanowa, — Sykstuska 43 B, II. piętro. 31976:

Kupno-Sprzedaż

CHODNIKI, portjery, materje meblowe najtaniej — WANK, pl. Marjacki 5 — I. piętro. 51

PORZECZKI sprzedaje — Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską od 16 do 18 godz. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. 31547

JADALNIE nowy transport otrzymał Leon Matwijowski, Chorążczyzny 8 Telefon 40-11 51335

PARCELE bardzo korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Bogdanówka 53 — Pross. 31478

SAMOCHÓD BENZ sześcio osobowy, w bardzo dobrym stanie do sprzedania za 5,500 zł. Oglądać: Kopernika 16, sobota, — wtorek i czwartek, od 12 do 2 godziny. 31761

WYKWINTNA bielizna — dla pań i dzieci. „SPORT" Plac Halicki 3.

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci, „SPORT" Plac Halicki 3.

PRZEPIĘKNE szale batikowane damskie. „SPORT" Plac Halicki 3

KOMPLETNE wyprawki — dla noworodków „SPORT" Plac Halicki 3. 31653

NA RATY materace włosienne 75 zł.; morską trawą 30. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 3133

MOTOCYKL kupię okazyjnie. Listy pod „100 del." do Adm. Wieku. 31956:

NIEBYWAŁA OKAZJA! — Koszule męskie praw. zefirowe po 6 zł. 98 i 10 zł. 98, sprzedaje tylko przez krótki czas — Magazyn Fruchtmana, Lwów, ulica Kopernika 28 A. 31783

SPRZEDAM okazyjnie — maszynkę Singera. Łaskawe listy pod „Endel—maszynka" do Adm. Wieku. 31604

SALONIK — umywalnię marmurowo mosiężną, parawan amerykański, trymutkę, dywan, obrazy — sprzedam. Zimorowicza 6; drzwi 5. 31885

PREZERWATYWY tylko francuskie, gwarancja za każdą sztukę. „Chirurgja" Lwów, Jagiellońska 15. — 30961

NOWE urządzenie sklepowe, nadające się do sklepu spożywczego, sprzedam Zielona 29. 31848

SPRZEDAM piec szamotowy, drugi bez szamotu; Sykstuska 10, dozorca wskaże. 31821

FORTEPIAN, pianina — pierwszorzędnych fabryk zagranicznych na różne ceny sprzedaje, mienia: Hanak, Piłsudskiego 21, I p. 31120

NA RATY parcele piękne, słoneczne, nadające się także na letnisko. Wiadomość: Restauracja „Helanka", Lwów, ul. Św. Wojciecha. 31845

KUPUJĘ gotówką meble, dywany perskie i zwykłe, obrazy, fortepiany, pianina, antyki itp. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma Markiewicz, Rynek 42. 31810

PÓŁ KAMIENICY dwu piętrowej, centrum miasta wolne mieszkanie, komfort sprzeda za 7.000 dolarów Skomorowski, Chorążczyzna 16. 31778

ŁÓŻKO polowe metalowe składane „Patens" z dywanowym materacem 30 zł. jest ideałem przy braku miejsca. — Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 3131

SMALEC
CZYSTO WIEPRZOWY
SŁONINA
amerykańska, wyłącznie grzbietowa.
Najlepsze źródło zakupu:
TOWARZYSTWO „TYTANY", Lwów
ulica Rzeźnicka 6. Telefon 36—52. 3020

AMERYKAŃSKIE prasy do wyrobu win owocowych, najtaniej: Lwów — Gródecka 10, Reprezentacja Fabr. „Kuliki". 31880

DOM pod Zboiskami nowy o 2-ch ubikacjach, — ogrodu 201 sążni, sprzedam Dr. Gagatek z grzeczności wskaże Zboiska. 31857

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, oryginalny, gwarantowany, sprzeda nie drogo Skleniarski, Kopernika 26; 31891

DO SPRZEDANIA sypialnia, łóżeczko dziecinne, — szafy i inne rzeczy. Ulica Glinianska 23, I. p. — na prawo. 31954:

KAMIENICA 2 piętr. — z pełnym komfortem, — ogród, wolne mieszkanie 3 pokojowe, okolica Potockiego do sprzedania. — „Dolary" Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów Nr. 1. 30179

DOM za rogatką Łyczakowską do sprzedania. — Wiadomość: Gródecka 10, Wasylkowska. 31831

FORDA samochód osobowy w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u firmy Weinreb, Lwów. Kazimierzowska 26; 31281

2 PARCELE piękne pod budowę przy drodze i brodzkim torze kol., oraz rolę czarną na jarzyny — tanio sprzeda Strukowa — Lwów, Zniosienie stare — koło Cerkwi. 31876:

PARCELE bardzo korzystnie do sprzedania przy Drodze Wuleckiej 3 — za mostem drugi dom. Jaroniko. 31930:

OKAZYJNIE do sprzedania z powodu wyjazdu zagranicę, ciemny gabinet męski. Zgłoszenia na telefon Nr. 17-27, między godziną 8 a 3. 31939

ZAWIADOMIENIE! 2889

Sypialnie, jadalnie, salony, męskie pokoje, urządzenia biurowe, tylko u **znanej i solidnej** firmy **MÜNZER, Rejtana 4.** Udziela też na dogod. warunki

URZĄDZENIE magazynowe za bezcen sprzeda — Księgarnia Popularna ul. Sapiehy 23. 31943:

RADJO! Najnowszy czterolampowy „Neutrovox" — kompletny sprzedam. Kolosza, Sykstuska 19. 31944:

MASZYNY drukarskie tyglówki i mało pośpieszne używane, lecz bezwzględnie w dobrym stanie poszukiwane. Listy pod „Natychmiastowe kupno" do Adm. Wieku. 31924:

WAŻNE dla Przedsiębiorców naftowych! W Dobrotowie koło Delatyna sprzedam 4 morgi pola (teren naftowy), 400 metrów zarurowane. — Zgłoszenia Adm. Wieku pod „Ropa 400". 31553.

PRZEDSIĘBIORSTWO — przez każdego łatwo do prowadzenia sprzedam. — Listy pod „Dolarów 200" do Adm. Wieku. 31906

UBRANIE męskie sprzedam. Ochrona 7, drzwi 5 — 31935:

FORD sprzedam po remoncie za 150 dolarów. Ul. Sykstuska 25. Hryszczyszyn, od 7—12. 32002:

FORD 4 osobowy z taksometrem, na chodzie, po generalnym remoncie do sprzedania razem z koncesją za 150 dol. Listy pod „Jak nowy" do Admin: Wieku. 31995:

PARCELA 400 sążni lub częściowo, przy torze kolejowym, może też być na cel przemysłowy zaraz do sprzedania. Wiadomość — w sklepie galanteryjnym Natana Flaschnera, ulica Żółkiewska 135. 31974:

SKŁEP korzenny bardzo korzystnie zaraz do sprzedania. Informacje w sklepie galanteryjnem Natana Flaschnera, Żółkiewska 135 31975:

Campo Santo.

Jednym z najpiękniejszych cmentarzy jest Campo Santo w Genui. Cudownie piękne kaplice marmurowe i grobowce, liczące setki lat na tle południowego krajobrazu tworzą niezrównany widok.

Maść gojąca

wszelkie rany, **szczególnie przestarzałe rany u nóg,** jakoteż wyrzuty wszelkiego rodzaju, z doskonałym skutkiem używana i wypróbowana, dużo listów dziękczynnych do dyspozycji. Słoik 3 zł. — podwójny 5 zł. — 2867

Do nabycia w aptekach lub wprost

Apteka A. Jurkowskiego, Nakło-Wkp.

POT

nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder **„CSAVE“,** pak. Zł. 1, wyłączny skład

S. FEDER, Lwów SYKSTUSKA 7. 3021

HURTOWNY SKŁAD SMALCU i SŁONINY AMERYK. FIRMY DE-HA-KA

DOM HANDLOWO-KOMISOWY HENRYK RAPPAPORT

przeniesiony został z ul. Kościuszki 22 **na ul. Kościuszki 14. Tel. 30-17.** 31862

Wieśniaczka z okolic WILNA powiada:

Moja bielizna jest zawsze śnieżno-biała, bo w wyborze mydła jestem bardzo ostrożna. Używane przezemnie mydło musi oszczędzać bielizną, być wydajne i tanie. Dlatego też zawsze kupuję:

MYDŁO JELEN SCHICHT

3176

SAMOCHODY CIĘŻAROWE PODWOZIA AUTOBUSOWE „PRAGA“

stale na składzie. 30405

Reprezentacja: Lwów, ulica Jagiellońska l. 7. Telef. 305.

KOMPLET PIERWSZA 3065 SORTA **Zł. 28**

6 łyżek, 6 widelców, 6 noży i 6 kawowych łyżeczek z chińsk. srebra. II-ga sorta 25 zł. u **B. GRÜNBERGA, SYKSTUSKA 4.**

+ KAŻDY +

teraz już wie, że najpewniejsze i najlepsze prezerwatywy, specjalnie preparowane, przeto dla zdrowia bezwzględnie nieszkodliwe — kupuje się

TYLKO w PERFUMERJI S. FEDER

SYKSTUSKA 7 Lwów 3003 SYKSTUSKA 7

Dyskretna wysyłka na prowincję odwrotnie.

2951 **ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ**

BIELIZNY damskiej, garderoby dziecinnej, galanterji i perfumerji odbywa się w Domu Towarowym „BERGERA“, Lwów, pl. Trybunalski 1.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy“, Spółka Wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, Lwów, ul. Sokoła l. 4.